Nr 168. Dnia 30 lipca. Piątek. Dnia 18 (30) lipca 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Abdona i Serafiny MM.
Jutro: ś. Ignacego Lojoli.
Niedziela: ś. Piotra w Okowach.
Poniedziałek: N. M. P. Anielsk. i Gustawa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 18
Zachód „ „ 7 „ 53

Długość dnia godzin 15 minut 35
Ubyło „ „ 1 „ 8

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Znalezienie ś. Szczepana.
Środa: śś. Dominika W. i Justyna Kapł.
Czwartek: *N. Marji Panny Śnieżnej.*
Piątek: *Przemienienie Pańskie.*

— W dniu jutrzejszym więc odbędą się już pierwsze Nieszpory rozpoczynające odpust w kościołach; św. Jacka przy ulicy Freta,—i Najświętszej Marji Panny Loretańskiej, na Pradze.

W obu tych świątyniach ku czci św. Anny, Matki Najświętszej Boga-Rodzicy Dziewicy.

W kościele zaś św. Aleksandra, przy Placu Trzech Krzyży, ku uczczeniu dorocznej pamiątki Poświęcenia tego Przybytku Pańskiego.

Nieszpory tu wspomnione odbędą się uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Margrabia-Tseng-Yong.

Telegramy zapowiadały i odwoływały kilkakrotnie podróż nadzwyczajnego posła chińskiego, margrabiego Tseng z Londynu do Petersburga.

Podróż ta miała na celu rozpoczęcie nowych układów między Rosją a Chinami w sprawie ustępstw terytorjalnych i handlowo-politycznych w Azji.

Przypomną sobie czytelnicy zapewne, iż pierwszy pośrednik dyplomatyczny w tej kwestji ściągnął na siebie niezadowolenie rządu pekińskiego i po powrocie do stolicy niebieskiego państwa na śmierć skazany został za złe wypełnienie swej misji.

Obecnie zaś dyplomatyczne układy ponownie między Pekinem a Petersburgiem mają być nawiązane i od nich to zależeć będzie uchylenie wojny rosyjsko-chińskiej, o której dzienniki polityczne w ostatnich dniach tyle się rozpisywały.

Upoważniony minister cesarza chińskiego otrzymał polecenie udania się osobiście do Petersburga i rozpoczęcia ponownych traktatów.

Margrabia Tseng-Yong jest tedy dzisiaj ważną osobistością polityczną.

Zeszłego poniedziałku przyjechał on do Berlina w towarzystwie radcy poselstwa Liu-Kang-Howa, sekretarzy Halliday-Macastney'a i Prospera Giguel'a, pomocników nazwiskiem: Li-ching-mem, Tsao-Yun-chin i Li-Ting-lin.

Doktor, tłómacz i liczny poczet służby uzupełniają personel ambasady.

Synowie państwa niebieskiego zamierzają kilka dni zabawić w Berlinie, zanim się udadzą w dalszą podróż; zajęli oni w jednym z najpierwszych hotelów dwa salony, dziewięć sypialnych pokojów, trzy garderoby i 13 pokoi dla służby.

Margrabia jest szczupłym, nizkim, około 50-letnim człowieczkiem bez wszelkiego zarostu.

Na ustach jego igra bezustannie stereotypowy uśmiech; okulary nadają jego fizjognomji wyraz poważnego uczonego.

Powierzchowność bardzo właściwa, jak dla dyplomaty.

Na dworcu kolei żelaznej przyjeżdżających spotkał i powitał miejscowy kolega-ambasador wraz z całym personelem chińskiego poselstwa.

W kilku ekwipażach zabrano się potem wspólnie i odjechano do hotelu, gdzie przygotowane były już apartamenta, które podczas ostatniego pobytu w Berlinie zajmował lord Beaconsfield.

W środkowym salonie ustawiono na żądanie ambasadora krzewy i kwitnące róże, które należą do ulubionych kwiatów margrabiego.

Po przybyciu do hotelu rozpoczęły się dopiero ceremonje powitalne.

Jak wiadomo, etykieta w Chinach doprowadzoną została do ideału... przesady.

Otóż, co opowiadają o owej ceremonji naoczni świadkowie.

Obaj ambasadorowie spotkawszy się na peronie, powitali się wzajemnie bardzo głębokiem i milczącem pochyleniem głowy, jak dwie poważne pagody.

Dopiero na miejscu, w mieszkaniu, miało się odbyć powitanie według wszelkiej formy.

Drzwi, prowadzące do salonu, służba otworzyła na ścieżaj.

Obaj dygnitarze weszli przez nie jednocześnie, stanęli na środku salonu w pewnej odległości naprzeciw siebie i składając ręce nabożnie, rzucili się na kolana; po chwili powstali i kiwając głowami przyklękli powtórnie, a wreszcie powstawszy znowu jednocześnie padli na ziemię i ucałowali ją z wielkiem uszanowaniem.

Zastępowało to nasz ukłon i uścisk ręki.

Po tej ceremonji zamknięto drzwi salonu i obie ekscellencje zostały sam na sam na poufnej z sobą rozmowie.

Tymczasem przybyła z dworca reszta służby i w przedpokoju wyczekiwała ukończenia konferencji, po której przejezdnemu ambasadorowi przedstawiono radcę poselstwa berlińskiego i obu sekretarzy i pomocników.

Tym razem akt powitania był mniej ceremonjalny, ale równie ambarasujący.

Członkowie ciała dyplomatycznego musieli się ustawiać parami w pewnej odległości i na dany znak upadać na twarz przed Jego Ekscelencją, pełnomocnikiem Najdostojniejszego syna słońca, Cesarza Chin.

Po tym urzędowym hołdzie, oddanym margrabiemu, członkowie obu poselstw przedstawiali się sobie wzajemnie w następujący sposób: jeden drugiemu wręczył długą na stopę, wąską kartę wizytową czerwonego koloru, na której chińskiemi głoskami były wypisane imię, nazwisko i wszystkie tytuły właściciela.

Poczem wszyscy zajęli dokoła salonu miejsca, tylko margrabia Tseng osobno na niskiem krzesełku usiadł.

Widok tego posiedzenia miał być wielce oryginalnym.

Dyplomaci niebieskiego państwa wystąpili w swoich narodowych strojach z całą okazałością.

Posiedziawszy tak czas jakiś członkowie berlińskiej ambasady pożegnali swoich kolegów i odjechali z hotelu.

Margrabia zaś z całem swem otoczeniem zasiadł do zastawionych stołów i zabrał się do obiadu z lukullusowym przepychem, na europejski sposób przyrządzonego.

Kucharz ambasady widocznie nosi tylko honorowy tytuł tej godności, skoro nie zajmuje się kulinarnemi sprawami chińskich dyplomatów.

+

Z RUMUNJI.

Bukareszt, d. 20 lipca.

Wytężenie stosunków politycznych na Wschodzie dochodzi do punktu kulminacyjnego.

Przed wojną istniała tymczasowość, którą nazwaćby można stałą — przyjąwszy ją jako zło konieczne, stosować się do niej musiano i posuwać chociaż zwolna ale nieustannie pracę około prawidłowego rozwoju bytu społecznego.

Dziś znowu jest tymczasowość—ale tymczasowość brzemienna w wulkaniczne wybuchy, grożące lada chwila wybuchem.

Odgadnąć tego wybuchu kierunek i obrócić o ile się da jego siłę na swoją korzyść—oto wyłączne zadanie chwili, wobec którego każda inna troska traci swoją żywotność.

Mężowie stanu dzisiejszych państewek wschodnich

STARE DZIEJE.

SZKIC Z DWÓCH ŚWIATÓW

PRZEZ

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

I.

Wilja Bożego Narodzenia w Montanie.

Karczma i urząd pocztowy pana Maknaba, szkockiego pioniera w pewnym dzikim powiecie Montany, na którego stomilowej powierzchni on jeden posiadał tak potrzebne instytucje publiczne jak szynk i pocztę—karczma ta przedstawiała bardzo ożywiony widok pewnego dnia letniego, w którym autor tych słów wysiadał z mijającego ją wozu, ażeby spędzić kilka dni w górniczej okolicy nad źródłami rzeki Żółtego Kamienia, próbując znaleźć kupców na aparaty pewnej firmy fabrycznej, wyrabiającej narzędzia do użytku kopalń. Karczma była pełną ludu, który zbiegł się z gór nakształt jeleni śpieszących do słonego źródła, żeby zasięgnąć języka w ognisku wszelkiej informacji— u Maknaba— o rzekomem znalezieniu nowej doliny złotodajnej, gdzie każdy z nich miał nadzieję opatrzenia się w niezmierną ilość szlachetnych kruszców. Nowe gromadki podobnych awanturników zjeżdżały wciąż po stromych ścieżkach po za karczmą, a szanowny arendarz nie umiał zdążyć z częstowaniem tłumu, pijącego zdrowie odkrywców nowej kopalni.

Kto zna ludzi rozrzuconych po ostępach nowych światów w poszukiwaniu kruszców szlachetnych, ten nie pozazdrości mi pobytu w karczmie Maknaba, zmienionej w prawdziwe pandemonium. Tylko długo z podobnemi scenami oswojony człowiek mógł był nie dostać tam guza, nie upić się, a nawet interesa dość korzystne zrobić. Wszystko to udało się jednak ku memu własnemu zadziwieniu, skutkiem niespodzianej protekcji ze strony Brodatego Olbrzyma, właściciela najbogatszej kopalni w powiecie i jego patryarchy. Upodobawszy sobie opowiadania o życiu górniczem w innych stronach, tudzież o przepychu stolic europejskich, wziął mnie pod swoją potężną obronę, klepał po ramieniu, a w końcu wychyliwszy śpiesznie jeszcze jeden, potężny haust napoju, zaprosił mnie do swojej chaty, zahaczonej gdzieś o skaliste żebro góry nakształt orlego gniazda.

— Ej nie rób ceremonji — wołał gościnny góral.— Oszczędzisz sobie ośle rachunek Maknaba za te parę dni, a powiadam ci, że ten szelma liczy podwójną kredką. Nie bądź kpem i jedź ze mną. Mam luzaka.

Przyjąłem to grzeczne zaproszenie z mechanicznem posłuszeństwem, wiedząc dobrze, iż jego odrzucenie byłoby grzechem nie do wybaczenia wobec miejscowej etykiety. Nie robiłem z siebie ofiary, jadąc do ustronia, gdzie Olbrzym był królikiem, sędzią i kapitalistą małej gminy górników, gdyż byłbym sam tam zaglądnął niezawodnie, żeby polecić jemu nowego systemu pompę, którą teraz spodziewałem się mu sprzedać niechybnie. Ściskając przeto jego łapę na znak wdzięczności za ofiarowaną gościnność i poleciwszy swoją torbę podróżną opiece Maknaba, wyszedłem z karczmy za sędziwym górnikiem i dosiadłem kuca, którego delikatny łeb i ciało zdradzały pochodzenie z meksykańskich mustangów.

Miało się już dobrze w noc, kiedyśmy wyjeżdżali, a biała, ślimakiem po górach zakręcona dróżyna srebrzyła się światłem pełnego księżyca. Dziko wyglądała ta stroma ścieżka do dzikiego jaru.

Gwar karczemki utonął w szumie wiatru, gwiżdżącego po wąwozach, a światła jej mrugających okien schowały swoje rumiane oczy po za skały. Przewodnik prowadził mnie w milczeniu wśród nocy, a oprócz sapania koni, nie słyszałem żadnej żywej istoty. Hałas rozhukanego powietrza mięszał się z echem metalicznie dzwoniących wodospadów. Śnieżne szczyty Alp Skalistych błyszczały, jak korony djamentowe, w przepychu księżycowego oświetlenia, a z nich spływały ku dolinom nakształt olbrzymich srebrnych wachlarzy, owe rodzicielki wód—lodniki.

Przyjechawszy prawie do podnóża jednego z takich lodników, znaleźliśmy się w kanionie ujętym w eliptyczny gór i lasu amfiteatr, podobny do ciasnej szpary między niebotycznemi szczytami. Oko zostające w nim widziało tylko wąski szlak nieba wyiskrzonego gwiazdami, spoczywającego na śnieżnych górach jak na kolosalnych białych filarach. W czarnem dnie kanionu bulgotało i szumiało—znak pewny dla wyćwiczonego do tonów przyrody ucha, że tam rwała bystra, górska woda.

Chata Brodatego Olbrzyma, złożona z kłód masywnych i okryta darnią, przywaloną wielkiemi kamie-

to Cavoury w minjaturze; każdy z nich pragnie widzieć dalej, chce zbadać i ująć punkt ciężkości—jeśli nie obalić, to przeleść przez tamy oddzielające go od upragnionego celu.

Ale cel sam w obec tylostronnych zawikłań nie może być jasnym; ulega on ciągle modyfikacjom, zbliża się lub oddala w miarę prądu wiejącego z Zachodu, nie pozbywając się wszakże czarnych plam, które go mącą.

Ostatnia wojna rozpoczęła nową erę na Wschodzie.

Zniosła ona to, co istniało, nie dała wszakże dotąd politycznej i prawnej podstawy nowo-powołanym do szerszego życia ludom; państewka wschodnie w obecnej chwili, to niby rozbiegłe samopas owce— sam instynkt zachowawczy wskazuje im niebezpieczeństwo, na jakie są narażone; czują one swą słabość, pojmują konieczność pewnego skupienia się w celach wspólnej obrony, lecz jednocześnie rozbudzone poczucie indywidualności coraz w nich żywiej grać poczyna.

Skupienie się i zjednoczenie w jakiejbądź formie, to poświęcenie na korzyść ogólną części swego ja, wyrzeczenie się ambitnych celów, rozbrat z zaborczemi ideami, słowem rozbrat z całą wielkością, o której jawnie czy skrycie każde z nich marzyć poczęło.

Kompromisu więc na tej drodze niema, przeciwnie nawet, współzawodnictwo z dniem każdym wybitniej się zarysowywa i poczyna siać niezgodę, z której wcześniej czy później ktoś inny zbierać będzie owoce.

A tych innych też nie brak!

Spokojnie z kocią cierpliwością wyczekują oni odpowiedniej chwili, ażeby jednym zamachem obalić wszystkie marzenia młodzieńczych ludów — szerokie zachcianki, wszczynające się niezgody, to woda na ich młyn, przygotowująca się gleba, z której tem obfitsze wypadnie żniwo.

Jedną z oznak wybijającego się indywidualizmu państwowego na Wschodzie jest obudzone w Rumunji dążenie do nadania sobie tytułu królestwa.

Na widownię polityczną Rumunji wstępuje nowoczesny Cavour w osobie Bratiana; mąż to zdolności wybitniejszych, zręczny, energiczny, przedewszystkiem zaś wytrwały, któremu Rumunja wiele już po dzisiaj zawdzięcza, a który i w obecnej chwili głównym jest czynnikiem jej odrodzenia.

Jakie Bratiano miał cele w projektowanem ogłoszeniu księztwa rumuńskiego królestwem, łatwo zrozumieć.

Wobec dokonanych i dokonać się jeszcze mających zmian na Wschodzie, Bratiano w purpurze królewskiej widział utrwalenie praw Rumunji, nietylko wzmocnienie jej bytu politycznego, lecz nadto tytuł do nabycia praw sukcesyjnych ze spadku, który bądź co bądź uważać już można za otwarty.

Naród rumuński w tym wypadku zrozumiał intencje swojego ministra; poparł on go wedle sił w danej chwili, przyjąwszy ideę ministra za swoją, za wyraz dążeń narodowych.

Przygotowujące się w tym duchu zmiany zarysowały się jasno w całym ustroju państwowym Rumunji. Naprzód pomyślano o podniesieniu militarnych sił kraju.

Kiedy przed rozpoczęciem wojny Rumunja liczyła zaledwie 40,000 wojska regularnego, z której to cyfry połowa figurowała tylko na papierze, dziś armja księztwa wynosi dwa razy tyle żołnierza, wyćwiczonego, wytrawnego i doskonale uorganizowanego.

Lecz te 80,000 uważać należy dopiero za kadry sił po za niemi stojących.

Rumunja jest dziś *par excellence* państewkiem militarnem. Od malutkiego pacholęcia rozpoczynającego w szkole wstępnej naukę czytania do siwobrodego starca wszystko uczy się lub już włada bronią, a towarzystwa gimnastyczne i strzeleckie do wyćwiczenia narodu w rzemiośle wojennem wielce się przyczyniają.

Dnie świąteczne w Bukareszcie są jakby uroczystościami wojskowemi. Od samego rana grzmi nieustannie bęben, nawołuje do apelu trąbka. Z muzyką gwardji narodowej na czele defilują z karabinami na ramieniu zakłady naukowe, a każdy z nich posiada własną chorągiew. Młodzież nawet cała przyodziewa się w mundurki na pół wojskowego kroju, lepsi uczniowie mają szewrony i dzielą się na sierżantów, kapralów i t. p.

Po za tą młodzią rycerskiego pokroju istnieją gwardje narodowe uorganizowane po miastach, idzie nareszcie ogólna powinność wojskowa, czyniąca w potrzebie każdego rolnika żołnierzem.

Artylerja posiada broń doskonałą i stanowi czoło militarnej potęgi Rumunji. Nadto ministerjum wojny, ażeby zużytkować siły prowincji tylko co do Rumunji annektowanej, formuje w Dobruczy kilka pułków żuawów, złożonych przeważnie z ludności tureckiego pochodzenia.

Jeśli więc rumuni obliczają, iż w danym razie postawić mogą armję gotową do boju o 300,000 karabinach, cyfra ta nie jest wcale przesadzoną i od rzeczywistości daleko nie odbiega. Zwrócić i na to jeszcze należy uwagę, iż przyborów i materjału wojennego znajduje się w armji rumuńskiej podostatkiem.

Zakłady pirotechniczne na przedmieściu Bukaresztu wspaniale się prezentują, a sam ich obszar daje często, szczególniej cudzoziemcom, pohop do złośliwej uwagi, iż większy w Rumunji arsenał wojenny, niż całe ich państwo.

Jednocześnie z pracami na polu militarnem, tak szybko i szczęśliwie przeprowadzonemi, nie zaniedbano starania około rozbudzenia i podniesienia ducha narodowego.

I tu również zrobiono wiele; kiedy w roku 1876 rząd księztwa widząc się otoczonym groźnem nad wszelki wyraz położeniem, począł myśleć o zwiększeniu środków obrony narodowej i w tym celu zwrócił się do kraju, żądając odeń pomocy na zakup broni, uzyskał drogą składki dobrowolnej 160,000 franków, jako całą subwencję daną mu w chwili niebezpieczeństwa.

Kiedy zaś w maju r. b., podczas obchodu ogłoszenia niepodległości Rumunji i rocznicy wstąpienia na tron księcia Karola, rząd wyasygnował na uświetnienie w całym kraju dnia tego ze skarbu państwa 700,000 franków, pomimo głodu panującego w kilku okręgach i świeżych wielkich pożarów w Jassach i Fokszanach, nietylko że nie zaprotestowano przeciwko tak znacznemu wydatkowi, ale przyjęto powszechnie z uznaniem krok ten rządu, na podniesienie ducha narodowego obliczony.

A rumuni we względzie wydatków budżetowynh są nader oględni i dla lada jakiej ostentacji grosza wydać nie pozwalają.

Niemniej jest rzeczą pewną, iż kiedy znaczna liczba rumunów przed i w czasie wojny okazywała nieusprawiedliwioną prawie niczem apatję, a kraj cały z trwogą i niewiarą spoglądał w najbliższą przyszłość, dziś usposobienie to uległo gruntownej zmianie. Duch patrjotyczny wieje zewsząd; naród sam w sobie poczuł się silnym i z coraz większem, często nawet przesadzonem junactwem czytać się zdaje swoje dzieje na kartach przyszłości.

Przy tak przysposobionej zawczasu roli, Bratiano usiłował na wiosnę r. b. przystąpić do urzeczywistnienia najbliższych swoich planów. Dlaczego jednak następnie je zaniechał albo przynajmniej odłożył? Tłómaczy to zapewne w części opór dyplomacji zagranicznej, jaki u wielu gabinetów napotkał, a może więcej jeszcze inna okoliczność, o której dotąd nie wspomnieliśmy.

Przeszłość polityczna Rumunji pozostawiła w jej organizmie straszne wrzody. Wrzodami temi są partje i partyjki polityczne, przywykłe mącić wodę na własną rękę, w celach osobistych korzyści.

W chwili obecnej trzy stronnictwa polityczne wydatniejszą w połączonych księztwach odgrywają rolę: stronnictwo liberalne, stojące u steru władzy, konserwatywne i tak zwane demokratyczne.

Dwa pierwsze, jakkolwiek przeciwne sobie w zapatrywaniach się na sprawy wewnętrzne, w polityce zewnętrznej trzymają się jednakowego kierunku. W r. 1875 opozycja za zbrodnię poczytywała stronnictwu konserwatywnemu, na którego czele stał Boeresco, zerwanie traktatu handlowego z Austrją —taż sama wszakże opozycja liberalna, skoro raz przyszła do władzy, wstąpiła w ślady konserwatystów i prowadzi temi samemi tory politykę zewnętrzną gabinetu.

Inaczej się ma z partją demokratyczną.

Nazwaćby ją można partją cudzoziemską — składa się ona bowiem z wszelkiego rodzaju malkontentów, przeważnie zaś z ludzi złej woli i wiary na obcym żołdzie zostających.

Cel jej najbliższy polega na intrygach i szkodliwych agitacjach.

Ona to jeszcze niedawno zamyślała o zamachu stanu i rewolucji pałacowej w Bukareszcie, ona to również podniosła pierwsza hasło separacyjne, żądając oddzielenia Mołdawji od Wołoszczyzny.

Że zaś po za obrębem obcych żołdowników stronnictwo demokratyczne składa się z ludzi niewierzących w przyszłość Rumunji, i z tych wszystkich, których dynastyczne pretensje opierają się dotąd o trony hospodarskie Mołdawji czy Wołoszczyzny, każde ministerjum rachować się z nią musi i w każdem szerszem działaniu na zewnątrz nie może spuszczać jej z oka.

W chwili stanowczej, w przeddzień ważnych na Wschodzie wypadków gabinet rumuński nie chciał rozpocząć akcji wschodniej sporem z dyplomacją europejską; nie mniej przeto tak wytrawny dyplomata, jak Bratiano, obawiał się i wewnętrznych niepokojów, które w danej chwili mogły zarysować się daleko groźniej, aniżeli niezadowolenie dworów europejskich, pociągające za sobą odmowę tylko moralnego poparcia.

Księstwo zatem rumuńskie pozostało i nadal księstwem, niepodobna wszakże nie widzieć, iż ze wszystkich państewek wschodnich jedna Rumunja najlepiej jest dziś przygotowana do czynnego udziału w rozpoczynającym się epilogu kwestji wschodniej i że stanowi ona potęgę pewnej siły, z którą każde państwo, chcące odegrać wybitniejszą na Wschodzie rolę, liczyć się będzie musiało.

Godło, którem się dziś Rumunja posługuje „Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże“, może jej wielkie oddać w obecnej chwili korzyści, wszakże co dalej zapisano w księgach przeznaczeń — któż odgadnąć zdoła?

Ig. Ch.

Głosy z publiczności.

Szanowny redaktorze!

Chętnemu do przyjmowania słusznych zażaleń pozwól, że przedstawię ci pokorną swoją skargę na pewną anomalję, dotkliwie uczuwać się dającą mieszkańcom staromiejskiej dzielnicy, owej prababki naszego dobrego miasta.

Rzecz się ma w ten sposób, że, jak powszechnie wiadomo, istnieje przepis policyjny nakazujący oświetlanie wieczorem schodów, dla dogodności mieszkańców i w celu zmniejszenia szansy połamania sobie kości, jaka każdemu z nas na stromych a ciemnych schodach co chwila grozić może.

Przepis ten, chwała Bogu, jest obecnie ściśle wykonywany, pamiętamy przecież przed laty kilku epokę, gdy z stanowczością i uporem godnym lepszej sprawy pp. kamienicznicy stawali na przekór rozporządzeniom władzy — i najusilniej starali się oszczędzić sobie kilku groszy na oświetlenie schodów przeznaczonych...

Epopeja ta, której ślady odnaleźć można nawet w szpaltach pism perjodycznych, zakończyła się

---

niami, była otoczona korralem, czyli ogrodzeniem dla koni, zbiegającem do wody. Nie dowiedziawszy się nigdy geograficznego imienia tej rzeczułki, powiem tylko, że górnicy nazywali ją Żółtą wodą.

Wnętrze chaty nie różniło się od podobnych, wielokrotnie opisanych pomieszkań. Chata zawierała tylko jedną, małą izbę, a komin, złożony z kłód otynkowanych naokoło ogniska gliną, zajmował połowę chaty.

Przekąsiwszy cokolwiek, rzuciłem się na niedźwiedzią skórę, rozpiętą na ramach, nakryłem meksykańskim kocem i usnąłem snem tak twardym, że się nie zbudziłem od północy do dziesiątej rano.

Gospodarz był już wyszedł do swoich ludzi, pracujących w nadwodnej kopalni, słyszałem wyraźnie dzwonienie ich motyk i wystrzały, któremi skały rozsadzali. Na stole stało śniadanie z kawy bez mleka, sucharów i argalowej pieczeni na zimno (argalem nazywają dziką owcę górniczą). Umywszy się w kuble — Olbrzym nie posiadał miednicy i umywał się w rzece—zjadłem śniadanie przy muzyce żółtego kanarka, skaczącego po klatce domowego wyrobu.

Ten ptak wisiał w jednem okienku chaty i rozpierał delikatne gardziołko, że aż pękało. Taki ptak tu! dziwnie zaprawdę wyglądał ten złoty mieszkaniec wykwintnych, rodzinnych domów w chacie odludka— być może, że pustelnik, unikający ludzi z mizantropją Tymona z Aten, czuł jednak konieczną potrzebę kochania żywej istoty i skoncentrował w tej ptaszynie wszystkie rzewniejsze instynkta swego serca. Same sprowadzenie takiego ptaszka, które nie mogło się było obejść bez kosztów i kłopotów nieodpowiednich jego wartości, zdawało się dowodzić, że je ekscentryczny człowiek posiadał.

Po śniadaniu rozglądnąłem się po dworze. Bór czarnych jodeł i sosen zalegał miejsce pomiędzy rzeką i białemi górami, wspinając się po tarasach gór. Tu i owdzie znajdowały się w nim polanki, mianowicie przy samej rzece.

Na jednej z takich polanek stały chaty Olbrzyma i jego robotników. Po każdej stronie wody, na spadzistych brzegach nie rósł las, ale bujała sobie gęstwina dzikiego agrestu, borówek, młodych wierzb i drzew bawełnianych. Kłody i chruszcz, pozostałe od wiosennej powodzi, leżały w wielkich kupach pomiędzy tą zielenią, a hałdy i głazy wyrzucone z robót górniczych także ją plamiły.

Ogólny, letni widok tej leśniczówki był dość malowniczy. Gęsta, świeża, obficie kwiatkami pokropiona trawa słała się kobiercem naokoło chaty. Okrągłe, czasem od domów większe głazy rozrzucone po niej opowiadały miłośnikowi geologji, że morena lodnika aż do tego miejsca niegdyś sięgała, nim lody się skurczyły i cofnęły głębiej w góry skutkiem zmiany klimatu, a las się rzucił na ich miejsce. Olbrzymie, pionowe, w dziwaczne kształty wyrzeźbione skały sterczały w wielu miejscach po nad najwyższe drzewa, mieniąc się mchem zielonym i złotą pleśnią. Ponad jednolitym lasem, prawie na granicy lodu wiecznego, zatapiały pękate, rozrzucone cedry górskie swoje haczykowate korzenie w szpary opok granitowych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wreszcie zwycięstwem prawa, a ustąpieniem upartych kamieniczników.

Dziś już światłość tryumfuje...

Wobec tego jednak tem bardziej rażąca i... niedogodną jest anomalja, o której chcemy mówić.

Jak wiadomo na Starem-Mieście i sąsiednich ulicach, jako to: na Piwnej, Dunaju, Piekarskiej, Gołębiej, Krzywem-Kole, Brzozowej, Rycerskiej, Ślepej i innych, większość domów posiada schody zupełnie ciemne, a przytem strome i wązkie, często podrujnowane, wogóle zaś — nader niewygodne.

Otóż owe schody, do których się nigdy promyk światła nie przedziera, są — zgodnie z przepisem policyjnym — oświetlane wieczorem, ale zato w dzień, gdy taka sama, jak w nocy, a może głębsza jeszcze panuje na nich ciemność, niktnie pomyśli o zapaleniu tu choćby maleńieczkiego naftowego knotka, w szczerniałym od starości kałamarzyku...?!

I wszystko jest jaknajlepiej (?).

Wieczorem, dzięki światłu, na schodach nie można sobie tak łatwo połamać nóg, — ale za to, w dzień... sprobójcie tylko przejść choć jedne czteropiętrowe schody!

Anomalja ta tak silnie uderza w oczy, że doprawdy w wysokim stopniu jest dla nas dziwnem, dlaczego dotąd na nią nie zwrócono uwagi.

Choćby ze względu na zagrożone zdrowie i życie wielu należałoby oddawna to uczynić...

Nie wiemy, czy istnieje przepis policyjny, nakazujący oświetlać ciemne schody i w dzień, w każdym razie, jeśli niema — należałoby go wydać, jeśli jest —postarać się o pilne jego wykonywanie.

Jesteśmy pewni, że władze miejskie, wykazujące tak znaczną dbałość o dobro ogółu, zwrócą uwagę na nasze słowa — i zechcą naprawić to, co naprawy koniecznie wymaga.

H. O., mieszkaniec ulicy Piwnej.

*

Szanowny redaktorze!

Dwie skargi mam zanieść za pośrednictwem twego pisma na niedogodności, jakie trapią nas, nieszczęsnych mieszkańców ulicy Wareckiej.

Najpierw — fatalne chodniki.

Chodniki na tej bądź co bądź uczęszczanej, położonej w środku miasta i zamieszkałej przez ludność, płacącą bardzo drogie komorne, ulicy, są przeważnie ze zwykłych brukowców.

Po jednej tylko stronie jest kawałek wąziutkiego paseczka asfaltu, po drugiej zaś miejscami coś w rodzaju chodnika z granitu.

To coś jest nadzwyczaj wązkie, poszczerbione i bardzo niewygodne.

Ale to jeszcze nic — znosilibyśmy nasz los nieszczęsny w spokoju, gdybyśmy nie widzieli forytowania innych...

Bo oto odczytaliśmy niedawno wiadomość o ułożeniu chodnika na ulicy Żytniej, jak wiadomo jednej z najbardziej ku okopom posuniętych.

Nie zazdrościmy wcale mieszkańcom tej szczęśliwej ulicy łaski municypalności i nie myślimy im zaprzeczać prawa do dobrodziejstwa chodnika, lecz mniemalibyśmy tylko, że jeśli im się należy ta dogodność, to przynajmniej jednocześnie też możnaby pomyśleć i o zapewnieniu czegoś podobnego ulicy Wareckiej, jak już rzekliśmy, w środku miasta położonej, opłacającej bez wątpienia wyższe aniżeli Żytnia ulica podatki, a mniej we względzie porządku kosztującej miasto.

Sądzimy, że zapomnienie to o naszym „kopciuszku" zostanie nagrodzone.

A teraz druga prośba — o wodę.

Otóż w większej liczbie domów na ulicy Wareckiej zaprowadzono krany wodociągowe.

Rzecz prosta, właściciele domów płacą za to odpowiednie kwoty magistratowi, a my biedni lokatorzy nadpłacamy je naszym władcom z procentem.

Dotąd rzecz nie tak straszna.

Ale dodać trzeba, że, płacąc sowicie za wodę, niemniej prawie wcale z tej dogodności nie korzystamy.

Dzieje się zaś rzecz owa w ten sposób, że woda ukazuje się w kranach zaledwo o 2-ej po północy, a o 5-tej rano już jej niema wcale...

I tak prawie codzień.

Czy w takich warunkach można korzystać z wody? wątpię.

Wprawdzie rozumiem, że ze względu na stan wodociągów poprawić tego doraźnie nie można, ale... jeśli brak towaru, za cóż mamy płacić pieniądze?

Brak wody—cóż na to poradzić? — lecz w takim razie niech mieszkanie przy wynajmowaniu nie bywa nazywane „lokalem z wodociągiem" i niech za ów mytyczny wodociąg nie żądają od nas sutych dopłat.

To są dwie dolegliwości trapiące nas biednych, przeciwko którym nie znajduję innego lekarstwa, jak tylko ucieczkę do twojej, szanowny redaktorze, opieki.

Prenumerator z ulicy Wareckiej.

*

Szanowny redaktorze!

Pozwól, że za pośrednictwem twego pisma uskarżę się na niemiłe zajście, jakie się świeżo przytrafiło powszechnie szanowanej rodzinie litewskiej K., złożonej z matki, córki i siostrzenicy.

Panie te gościły w Ciechocinku i po ukończeniu pierwszego sezonu, gdy wypadało im w dalszym ciągu pozostać na drugi sezon, poszukiwały mieszkania.

Mieszkanie wreszcie zostało znalezione w hotelu Warszawskim, pani K. dała zadatek i otrzymała odpowiednie pokwitowanie...

Tymczasem zbliża się termin wprowadzenia do nowego lokalu.

Przedostatniego przedtem dnia obie panny poszły obejrzeć nowy lokal i uprzedzić, że nazajutrz już się doń wprowadzają.

Lecz jakież było ich zdziwienie, kiedy zawiadowca hotelu niejaki pan G., oświadczył, że były rządca za nadużycia, jakich się dopuścił, został usunięty, a on zobowiązań swego poprzednika akceptować nie myśli.

Na zapytanie, co w tej sytuacji robić, pan G. odpowiedział, że ani mieszkania ani zwrotu zadatku spodziewać się panie K. nie mogą...

Sposób wypowiedzenia tego i postępowanie pana rządcy były przytem aroganckie i ubliżające kobietom.

Pani K., wiedząc, że w żaden sposób sama poradzić w tem sobie nie potrafi, wezwała depeszą mnie, który choć zdaleka i z wielkiemi tradnościami natychmiast przybyć musiałem, w celu obrony biednych osieroconych kobiet.

Rzeczywiście pan G. po mojem przybyciu zaraz zmiękł i zaczął w inny sposób przemawiać...

Wprawdzie uniżonym i pokornym tonem, oświadczył jednak, że zadatek w tym tylko razie zwróci, jeśli sprawa nie zostanie skierowaną na drogę sądową — co zaś do zarzucanego mu uchybienia, zastrzegając się, że damy na świadków powołać się nie mogą, prosił o wybaczenie ze względu na chorobę, od czasu do czasu go dręczącą, która właśnie wywołuje w nim dziwny stan rozdrażnienia...

Takie wyjaśnienie i zadośćuczynienie, rzecz prosta, zadowolnić nas nie mogło—i sprawa skierowaną została na drogę sądową.

Tu zaś ostrzedz pragnę publiczność przed podobnemi zajściami z służbą hotelową i zapytać, czy publiczność może być odpowiedzialną za nadużycia popełniane przez zaufane właścicielowi hotelu osoby i czy słusznem jest wogóle tego rodzaju postępowanie?

Eug. Horodiński, ziemianin gub witebskiej.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Administrator archidyecezji warszawskiej, Jks. kanonik metropolitalny Antoni Sotkiewicz, wyjechał na dwa miesiące za granicę; zastępować go będzie JX. Justyn Borzewski.

= Dziś rano p. oberpolicmajster warszawski w towarzystwie jednego ze starszych urzędników swej kancelarji odbył rewizję najbardziej oddalonych zakątków miasta Warszawy. Korzystając z piątku, t. j. dnia targowego, naczelnik policji chciał zwiedzić główniejsze targi, udał się więc naprzód prostą drogą na Nowe-Miasto, gdzie obejrzał bazar Styczakowskiego, następnie przez Mostową zwiedził powiśle, ulicę Rybaki, dalej przez Zakroczymską około cytadeli dostał się w zaludnioną przez żydów część miasta, zwiedzał ulice Nowiniarską, Franciszkańską, Świętojerską, Wałową, Gęsią (wraz z targiem, o którym niegdyś pisaliśmy), Dzielną. Potem omijając ulice środkowe, a główną zwracając uwagę na ciaśniejsze i mniej porządne, udał się za Żelazną Bramę, na plac Grzybowski, dalej na targ Rybińskiego na placu św. Aleksandra, który niezmiernie zacieśnionym i nieporządnie utrzymanym zastał, wreszcie znowu ulicami Wiejską i Górną zjechał nad Wisłę, zwiedził Solec, Czerniakowską, Tamkę i t. d. Rewizja ta trwała od godz. 5-tej rano do 9-tej. Spodziewać się należy, że niezadługo ukażą się rozporządzenia dotyczące uregulowania znalezionych nieporządków.

= Rejencja poznańska zezwoliła, na mocy upoważnienia ministerjalnego zezwoliła w swoim okręgu na przywóz owiec z Królestwa polskiego.

= W ciągu tygodnia od 17-go do 24-go lipca r. b. policja skonfiskowała na rynku za Żelazną Bramą u handlarza Hersza Herberbauma 40 funtów mięsa, a u handlarki Itty Litsor 81 funtów ryb niezdatnych do użytku; winni odpowiadać będą sądownie za sprzedawanie produktów niezdrowych.

= Czytelnicy *Kurjera* przypominają sobie, że we właściwym czasie za *Wiekiem* pomieściliśmy w piśmie naszem wyliczenie źródeł, istniejących w Warszawie, podane przez dra Huberta hr. Krasińskiego. Wspominaliśmy następnie, że pomiędzy drem Krasińskim a komisją wodną powstała z tego powodu głośna polemika, w której komisja stanowczo zaprzeczała jakiegokolwiek znaczenia wskazanym przez dra K. źródłom. Komisja udzieliła w tym względzie drowi K. obszerne objaśnienie w szpaltach *Zdrowia*. Otóż obecnie dr Krasiński *w Wieku* umieszcza wyczerpującą i w wielu punktach trafną odpowiedź na robione mu zarzuty. Wybitniejsze punkta odpowiedzi postaramy się wkrótce streścić w obszerniejszym artykule.

= **Z literatury.**

* Dziś ukazała się broszurka p. t. „Przegląd ustaw notarjalnych obowiązujących obecnie w Europie" przez Adama Niemirowskiego.

Jest to odbitka z *Biblioteki umiejętności prawniczych* i stanowi rzadkość bibliograficzną; wydrukowaną bowiem została tylko w 30 egzemplarzach i nie znajduje się w handlu.

* Ukazała się na widok publiczny broszura p. Florjana Krassowskiego, byłego lekarza pow. płockiego, p. t. „Istota cholery azjatyckiej i pospolite jej leczenie".

* W zeszycie 45 *Bibljoteki umiejętności prawnych* rozpoczęła się niezmiernie ważna praca prof. dra Antoniego Okolskiego „Wykład prawa administracyjnego w ogóle i prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskiem".

Będzie to pierwsze kompletne w naszej literaturze prawnej opracowanie przedmiotu, który posiada dotąd tylko kilka monografij.

Praktyczne znaczenie pracy prof. O. będzie także niemałe.

* W ostatnim numerze *Bluszczu* rozpoczęła się powieść Bolesława Prusa: „Powracająca fala."

* Krotochwila Marjana Gawalewicza: „Kraszewski w Wilnie", drukowana w *Echu*, wyszła w osobnej odbitce.

* Anglicy zbierają skrzętnie wszelkie materjały do spraw wschodnich. Obecnie przełożyli na język swój pracę Kaliksta Wolskiego p. t. „*The regeneration of Rumania, or the days of renaissance amonyst the Roumanians*". Tłómaczenia dokonał Oxley.

* W Petersburgu ukazała się książka p. t. „Społeczeństwo tegoczesne", w której znajdujemy pomiędzy innemi w następujący sposób zatytułowane rozdziały: „Nowa religja przyrodnicza"—„Przewrócili dogmat stawiając dzikiego, ponad chrześcijanina" — „Bazarów uznaje kobietę za żabę" — „Trzy projekty mające przerodzić ludzi w zwierzęta"—„Porównanie Puszkina i Mickiewicza z Dobrolubowym i Pisarewym"—„Przerodzenie kobiet na ułaskawione samice"—„Funkcje mózgowe realistów"—„Katechizm nowych ludzi"—„Burzyciele ideałów".

Nie znając treści książki mniemamy, iż powyższe intytulacje wskazują, że będzie ona satyrą przeciwko materjalistycznym teorjom, które szerzą się z większą coraz siłą.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś pani Lüdowa występuje w „Pozytywnych" Narzymskiego, w roli hrabianki Julji.

Obsada kilku ról głównych—letnia.

Role bowiem pani Niewiarowskiej, panny Popielówny i p. Rapackiego odegrają: pani Ostrowska, panna Czakówna i p. Stromfeld.

* W zapowiadanem na przyszły tydzień przedstawieniu opery Gounoda: „Faust" obaczymy po raz pierwszy epizod muzykalno-choreograficzny: „Noc Walpurgi."

* Jutro odbędą się dwie próby jeneralne z komedyj oryginalnych: „Pan Benet" i „Ubogi czy bogaty".

W obydwóch sztukach w poniedziałek ujrzymy poraz pierwszy p. Rychtera.

* Zbiorowe próby z „Gwarków" Hertza odbywają się bez przerwy przy fortepianie.

* Wczoraj na przedstawieniu „Czartowskiej ławy" w Alhambrze znajdowało się ośmiu włościan z wójtem na czele, z gostyńskiego.

Słuchali oni sztuki z zajęciem i okazywali szczere swe zadowolenie.

= **Ze sztuki.**

* Od przyszłego czwartku wystawiony zostanie w salonie Ungra najnowszy obraz Franciszka Żmurki: „Napój miłosny".

Prawdopodobnie w dniu tym ukaże się już tamże i portret artystki dramatycznej, pani Lüdowej, dzieło tegoż samego artysty.

= Tissot w Warszawie.

Słynny autor dzieła: „*Voyage aux pays de milliards*" Wiktor Tissot, znajduje się w tej chwili w Krakowie.

Przybył on z zamiarem zwiedzenia Karpat, a następnie towarzyszenia orszakowi cesarskiemu w Galicji, podczas wielkich odbyć się tam mających manewrów.

Tissot będzie pisał o nich korespondencje do dzienników francuskich.

Po ukończeniu manewrów spostrzegawczy podróżnik przybędzie wreszcie, jak nas zapewniano — do Warszawy.

Tutaj zamierza zabawić podobno dni kilka—w celu poznajomienia się z naszem miastem.

= Ostrzeżenie.

Gaz. lub. potwierdza pogłoskę, że w Kowlu były wypadki choleryny.

Nadto zapewnia ona, że w Kocku panuje choleryna, przybierająca nawet cechy cholery.

Jeżeli dodamy do tego otrzymaną przez nas wiadomość o podobnych wypadkach w Mościsku pod Warszawą, przyjdziemy do przekonania, że należy zachować baczność i pilnie przestrzegać dyety.

= Żniwa.

Ze wsi pomyślne nadchodzą wiadomości o żniwach.

Żyta i jęczmienie wszędzie już prawie sprzątnięte i zwiezione.

Zbiór pszenicy rozpoczęty i pomimo drobnych deszczów odbywa się w dobrych warunkach.

Okopowizny zapowiadają wogóle zbiory nienajgorsze.

= Zaraźliwość nosacizny.

Przed kilku tygodniami w jednym z domów przy ulicy Żelaznej zachorował koń na nosaciznę.

Właścicielka nieostrożnie zadawała mu różne leki, wskutek czego sama zachorowała...

Zaczęła mianowicie puchnąć na twarzy.

Wszelka pomoc lekarska była bezskuteczną i chora w dni parę zmarła.

Niechaj to będzie przestrogą dla wielu...

= Niedawno donosiliśmy o popełnionej kradzieży w ilości 2,600 rs., które Szmul E. otrzymał od kupca Izraela B., dla wykupienia kwitu na zastawioną w Banku polskim wełnę i z któremi tenże Szmul E. zbiedz zdołał.

Dowiadujemy się obecnie, że nietylko złodziej został znaleziony, ale, co lepsza, wszystkie pieniądze odebrane zostały mimo sprytu, z jakim tenże Szmul E. sumę ową rozdzieliwszy pomiędzy różnych swoich znajomych rozlokował.

= Niespodziewany prysznic.

Nocy dzisiejszej lokator jednego z domów przy ulicy Nowo-Zielnej miał powód do przerażenia...

Uczuł on, że strumieniem leje mu się na głowę woda z sufitu...

Zarządził więc poszukiwania, ażeby się przekonać, gdzie właściwie ma początek to nowo przezeń odkryte a nieznane komisji wodnej źródło...

I pokazało się, że służba gospodarza domu, mająca pomieszczenie nad owym lokatorem, zapomniała wieczorem zamknąć kranu wodociągowego.

Skutkiem tego woda, przesiąkłszy przez sufit, zalała pokój...

= Pisma warszawskie podały w ostatnich dniach wiadomość, jakoby zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej miał zamiar zbudować kolej do Zacisza.

Zacisze jest to, jak wiadomo, miejscowość położona za Pragą na 7-mej wiorście od Warszawy.

Miejscowość ta jest celem licznych i częstych wycieczek zamiejskich warszawian, którzy, niewybredni w wyborze, aby tylko uwolnić się na chwil kilka od gwaru i kurzu miasta, zgadzają się na wilgotne Zacisze, dokoła którego rozciągają się bagniska i błota nie nazbyt sanitarnego autoramentu.

Kolej spacerowa do Zacisza byłaby bezwątpienia dla amatorów tych wycieczek bardzo wielką dogodnością, wątpimy jednak bardzo, żeby była dogodną dla swych twórców.

Rzeczywiście, kolej do Zacisza miałaby mniej więcej 4 wiorsty długości, licząc od stacji na Pelcowiźnie cztery wiorsty po 40,000 rs. każda, gdyż grunta pod Warszawą leżące, któreby pod kolej zakupić trzeba, są drogie — to znaczy 160,000 rs., nie licząc budowy stacji i innych pomniejszych wydatków.

Dalej eksploatacja i sam ruch dla krótkiej drogi są daleko kosztowniejsze stosunkowo, aniżeli dla drogi kilkaset wiorst długości mającej; zrozumieć to łatwo, choćby pamiętając na to, że koszt wprowadzenia w ruch parowozu jest tenże sam, nie zważając na długość drogi przebiedz się mającej, jak również i na to, że utrzymanie urzędników tak stacyjnych jak ruchu, jest także niezależne od długości linji.

Dowodem tego służyć może choćby tylko sama droga obwodowa, która mimo bardzo ożywionego ruchu tak osobowego jak towarowego, sama przez się jest nieopłacającą się i nie przynosi dostatecznego procentu od kapitału nakładowego i obrotowego, chociaż ma przeszło 7 wiorst długości.

Wreszcie zauważyć należy, że droga do Zacisza ruchu towarowego nie miałaby wcale, okolica bowiem nie jest przemysłowa ani fabryczna. Oprócz jednej czy dwu cegielni po za Zaciszem leżących, nic tam niema, coby współudział fabrykantów lub też znaczny dochód zapewnić mogło.

Tak więc wiadomości owej nie wierzyliśmy i, o ile z wiarogodnych źródeł słyszeliśmy, dyrekcja drogi żelaznej nadwiślańskiej zdanie to podziela i o wybudowaniu drogi do Zacisza wcale nie myśli.

Tramwaje... w dalekiej przyszłości... może!

= Stan dr. Tannera.

Biuletyn telegraficzny z d. 24 b. m. brzmi:

Dr. Tanner czuł się dziś więcej osłabionym i rozdrażnionym.

Nad ranem skarżył się, że pali go w żołądku, poczem napił się trochę ciepłej wody, co mu sprawiło ulgę.

Lekarze uważają to za groźny symptom, ale dr. Tanner oświadcza, iż podczas dawniejszego swego postu w Minneapolis doznał takiegoż samego wrażenia, które nie miało żadnych następstw.

Biuletyn z d. 25 b. m. brzmi:

Dr. Tanner czuł się wczoraj wieczorem lepiej. Ważył 130½ funtów. Temperatura 98 a puls 74.

= Cesarzowa Eugenja.

Nieszczęśliwa władczyni Francji wpowrocie swym z Afryki wstąpiła na wyspę św. Heleny.

Zwiedziła ona pamiątki po pierwszym cesarzu: grobowiec i stary dom w Longwood, miejsce jego pobytu w czasie wygnania.

Najtroskliwiej obejrzała tu każdą izdebkę pamiętnego mieszkania, a mianowicie uczuła się głęboko wzruszoną w pokoju, w którym umarł cesarz.

Znajduje się tam biust marmurowy Napoleona I, otoczony żelazną kratą.

Z nad mogiły cesarza uszczknęła dwie gałązki wierzby, jedną dla siebie, drugą dla królowej Wiktorji.

= Walka o prawo.

Panna Hubertyna Auclere w Paryżu domaga się już oddawna prawa uczestniczenia w wyborach na podstawie tego, że płaci podatki.

Dopóki zaś czynne prawo wyborcze nie zostanie jej przyznanem, odmawia płacenia wszelkich danin państwowych.

Na te emancypowane teorje sławnej szermierki praw kobiecych, urząd podatkowy położył sekwestr na jej meble.

Panna Auclerc ogłosiła niezwłocznie następujące pismo:

„Ja, nie będąca niczem, gdy chodzi o wybory, staję się czemś, gdy potrzeba płacić.

„Ponieważ za podatki, które mi państwo nakłada, żądam przyznania mi mego prawa, ponieważ nie chcę płacić sumy, której nie zawotowałam i której użycia kontrolować nie mogę, urzędnik zasekwestrował dziś moje meble.

„Protestuję przeciwko temu.

„Protestuję przeciwko rabunkowi popełnionemu na mojej osobie przez rząd, złożony wyłącznie z mężczyzn, który odmawiają mi praw, a zabierają moje pieniądze.

Oświadczam, że w tej walce wszystkich przeciwko jednej nie ustąpię, ale będę znosiła przemoc“.

= Pożary.

Klęska pożaru dotknęła znów jedną miejscowość.

W ubiegły piątek w miasteczku *Adamów* wybuchnął gwałtowny pożar.

Spłonęło przeszło 40 domów.

Straty znaczne.

Bliższe szczegóły nieznane.

Prócz tego zanotować należy znowu kilka pomniejszych pożarów.

W miechowskiem, we wsi *Niegardowie*, spaliły się trzy osady włościańskie z gumnami.

Ofiarą płomieni padło też śpiące w chacie dziecko.

Wreszcie w *Gorzkowie*, w pow. będzińskim, spłonęło kilka zasobnych osad wiejskich.

Pożar powstał z podpalenia.

Złoczyńca był o tyle złośliwym, że nietylko podpalił wybrany przez siebie dom, kiedy plony zebrane już były do stodoły, ale nadto zamknął jeszcze biedaka, przeciwko któremu miał złość, w chałupie i drzwi zatarasował...

Gdyby śpieszący na ratunek spóźnili się o chwilę, byłby nieszczęśliwy gospodarz razem z rodziną śmierć znalazł w płomieniach...

= **Wypadki.**

* Pod nr 22, przy ulicy Śliskiej, Jakób Ch., z żartów pochwycił jedno z bawiących się dzieci 11-letniego chłopca, Abrahama, L. i rzucił go na bruk.

L. upadając, złamał sobie lewą rękę i mocno skaleczył się w lewą szczękę.

* Aleksander J., pracując przy naprawie studni pod nr 4, na Pradze, pośliznął się i upadł, a w upadku uderzył głową o kant cembrowiny studni i mocno się zranił.

* W fabryce, pod nr 50, przy ulicy Twardej, Jan G., robotnik, pragnął zatrzymać w ruchu będącą maszynę.

Przez nieostrożność włożył rękę pomiędzy dwa koła maszyny, które zgniotły mu i oderwały trzy średnie palce prawej ręki.

* Podrzucono dziecię płci męzkiej, na rogu ulic Dzielnej i Gęsiej.

Odesłano je do domu podrzutków.

= Prawda jak oliwa i t. d.

Cieplarnia, inspekta i pyszne winogrona pana Edwarda X. znane były w całej okolicy.

Pewnego razu, gdy zaprosił kilku przyjaciół na obiad, kazał ogrodnikowi przynieść kosz winogron na wety.

Ogrodnik odpowiedział, że niema teraz takich, któreby można ofiarować gościom...

Ponieważ pan X. mieszkał o parę stacyj od stolicy, udał się tam po winogrona.

W pewnej owocarni spostrzegł prześliczne, ale cena ich była tak wygórowana, że aż zapytał, czemu są tak drogie...

Właściciel owocarni odrzekł, iż obywatel, od którego on je ma, nie szczędzi wydatków na uprawę winorośli, dlatego też nie może tanio winogron sprzedawać.

— Któż to jest taki? — zapytał pan X., którego ten dział ogrodniczy bardzo interesował.

— Pan Edward X. —odparł zapytany.

Na to pan Edward X. nie okazując najmniejszego zdziwienia, zakupił pewną partję, zażądał rachunku z zapewnieniem od kogo te winogrona pochodzą... reszty można się domyśleć.

= Życie kobiety.

Od 18 do 25 lat, jestto siednio-letnia wojna serca z rozsądkiem.

Od 25 do 55, trzydziesto-letnia wojna natury z krawcem.

Dalsze zaś lata są bohaterską obroną warowni przed szturmującemi do niej latami.

= W paryskiej restauracji.

— Garson!—woła gość—nie mogę sobie dać rady z tym rakiem morskim; twardy jak podeszew.

— Ach! Przepraszam pana! Malutka omyłka. To rak z *papier maché*, wyjęty z szafki wystawowej. Czy mam podać inny?

= Z życia.

— Jak się spodobała pani ostatnia powieść Jeża?

— Prześliczna...

— A tendencja?

— Przyznam się panu... nie czytałam...

† Dochodzi nas przed samem zamknięciem numeru smutna wiadomość o śmierci ś. p. **Hipolita Skimborowicza,** zasłużonego literata i pracownika na polu piśmiennictwa naszego.

Nieboszczyk zmarł nagle w Wilanowie, gdzie bawił na letniem mieszkaniu.

Jutro podamy należną wzmiankę biograficzną.

— *Sprostowanie.*—W onegdajszym numerze *Kurjera* błędnie wydrukowano firmę fotodrukarni, w której odbijano ryciny do wydawnictwa p. Łoskiego.

Fotodrukarnia ta nosi firmę: „A. Gotz“ a nie „Golz.“

— Szanowny panie redaktorze!

P. W... z Brzez... (w radomskiem) złożył na moje ręce kop. *45* na korzyść dotkniętych powodzią sandomierzan. Do tego skromnego datku dołączam na tenże sam cel rs. *1* kop. *55* z życzeniem, aby niektórzy nasi młodzi ziemianie, zamiast źle zrozumianej ambicji i bufonady, kierowali się zawsze tą tylko ambicją, której celem powinno być: szczęście kraju i jego największa pomyślność!

Te kilka słów racz szanowny i czcigodny panie zamieścić w łamach swojego pisma, a nasz wspólny datek dołącz do sumy składanej przez cały kraj na nieszczęśliwych sandomierzan, lub głodnych szlązaków.

Łączę wyrazy najgłębszej czci i uszanowania
sługa *Henryk W.* w Radomiu.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W następstwie ogłoszenia z dnia 10 (22) maja r. b., rada miejska podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 23 czerwca (5 lipca) r. b. odbytem, przy współudziale osób w akcie darowizny wymienionych, z procentów od kapitału pochodzącego z zapisu Izydora, Bernarda, Henryka i Józefa braci Kaftalów uczynionego, dla uczczenia pamięci zmarłego ich ojca Szoela Kaftala, przyznała następujące wsparcia starozakonnym mieszkańcom miasta Warszawy, a mianowicie:

1) Zelmanowi Buchnerowi podupadłemu kupcowi rs. 150.
2) Herszkowi Kaftalowi rs. 50.
3) Perli Lichter rs. 40.
4) Ruchli Gryszpan,
5) Małce Kaftal,
6) Chanie Beinfater—po rs. 12 kop. 87.
7) Chai Szapiza—i
8) Izraelowi Brabanier—po rs. 12 kop. 88.

Wsparcia takowe wymienionym osobom wypłaconemi zostały.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Fuchalski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W następstwie ogłoszenia z dnia 21 maja (2 czerwaa) r. b. podaje do wiadomości, że po rozpoznaniu dowodów przedstawionych przez 3 kandydatów ubiegających się o przyznanie wsparcia na kupno warsztatu z legatu b. p. Jakóba Epsztejna, bankiera warszawskiego, rada miejska na posiedzeniu w dniu 30 czerwca (12 lipca) r. b. odbytem, przyznała takowe wsparcie w kwocie rs. 134 kop. 8, Chaimowi Szulimowi, dwóch imion, Hajdenwurcelowi, czeladnikowi stolarskiemu, obarczonemu żoną, pięciorgiem małoletnich dzieci i matką staruszką, zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Mostowej, pod nr 3/247*a*.

Wsparcie takowe obdarowanemu wypłaconem zostało.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*

Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— Sprawozdanie warszawskiego damskiego komitetu rosyjskiego „Krzyża czerwonego“ z obrotu sum za czas od 1 (13) czerwca do 1 (13) lipca 1880 r.

I. Ofiary w pieniądzach:

Od pp. Rutmanowa i Szawrowa, tytułem zwrotu kosztów za znaki „Krzyża czerwonego“ rs. 5 kop. 50, F. Kowalskiego za pośrednictwem sędziego pokoju X cyrkułu rs. 10, od księdza W. Urbanowicza składka za czerwiec i ofiara rs. 15, od naczelnika powiatu opatowskiego na premjum Aleksandrowskie rs. 1 kop. 37, razem rs. 31 kop. 87, a z poprzedniemi rs. 7075 kop. 86.

II. Przychód i rozchód:

Do 1 (13) czerwca pozostawało rs. 2608 kop. 85½.

Dochód w czerwcu rs. 31 kop. 87.

Razem rs. 2640 kop. 72½.

Wydano w czerwcu rs. 53 kop. 55.

Pozostało z dniem 1 (13) lipca gotowizną rs. 2587 kop. 17½.

Kapitał w papierach procentowych do dnia 1 (13) czerwca rs 59,000.

Wydano zarządowi Aleksandro-Maryjskiego domu inwalidów rs. 25,850 i Towarzystwu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety rs. 25,000, razem wydano rs. 50,850.

Pozostało z dniem 1 (13) lipca w papierach procentowych rs. 8150 rs.

— Warszawski damski komitet rosyjskiego „Krzyża czerwonego“ podaje do wiadomości powszechnej, że kancelarja tegoż komitetu mieści się obecnie w domu zarządu warszawskiego komendanta, na Krakowskiem-Przedmieściu, nr 11, i w dalszym ciągu przyjmuje ofiary w poniedziałki i piątki, od godziny 11 zrana do 2 po południu. 2—3

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu St. Ley... — Rodzina, o którą panu chodzi, nie posiada tytału hrabiowskiego.

Panu S. Mł... — Zechciej się pan zgłosić do redakcji.

— *Pann Bol C...e.* — Upraszamy o zgłoszenie się do redakcji.

Nekrologja.

† S. p. hr. **Rajnold Tyzenhauz,** po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w mieście Hejdelbergu w dniu 28 b. m. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 31 lipca, w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —17812—

† Ksawery **Szymański,** b. urzędnik sądowy, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 28 lipca r. b. przeniósł się do wieczności. Ciężko strapiony brat zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św. Ducha, przy ulicy Elektoralnej, w dniu 31 lipca, na cmentarz powązkowski, o godzinie **4-tej** po południu. —17816—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 28-go lipca. — *Temps* donosi, że naczelne dowództwo nad flotą demonstracyjną na Bosforze przypadnie w udziale Anglji i Francji.

× **Paryż** 28-go lipca. — Liczba urzędników prokuratorji, którzy, nie chcąc uczestniczyć w wykonywaniu dekretów marcowych, podali się do dymisji, wynosi przeszło 200; z każdym dniem napływają nowe prożby o dymisje.

× **Cherbourg** 28-po lipca.— Admirałowi Ribourtowi urządzono tu nieprzyjazną demonstrację za to, że przy rozdaniu sztandarów nie salutował trybuny municypalnej; rada municypalna postanowiła wziąć dymisję, jeżeli Ribourt nie zostanie odwołany.

× **Tours** 28-go lipca. — Odbyła się tu wobec przedstawicieli prasy paryskiej i departamentalnej inauguracja pomnika Rabelais'ego.

× **Bruksella** 28-go lipca. — *Moniteur belge* zamieszcza dekret królews i, zwołujący izbę reprezentantów i senat na dzień 3 sierpnia na sesję nadzwyczajną.

× **Bruksella** 28-go lipca.—W tych dniach otwarty tutaj został w wielkiej sali ogrodu botanicznego międzynarodowy kongres botaniczny i ogrodniczy; prezydentem kongresu obrano profesora Kücka.

× **Londyn** 28-go lipca.—Steamer „Trojan“, wiozący ex-cesarzową Eugenję i jej świtę, przybył onegdaj do Plymouth, zkąd popłynie do Southampton. Yacht królewski „Alberte“, mający na pokładzie księżniczkę Beatryczę, wyjechał naprzeciw „Trojana“. Księżniczka będzie towarzyszyła ex-cesarzowej Eugenji do Southampton.

× **Londyn** 28-go lipca. — Od onegdajszego dnia padają znowu silne deszcze; rolnicy wyczekują z upragnieniem słońca, inaczej bowiem zbiory mogą przepaść.

× **Madryt** 28-go lipca.—Gubernator Manilli doniósł telegraficznie ministrowi kolonij, iż wskutek trzęsienia ziemi runęła wieża katedry, ale sama katedra stoi jeszcze. Gmach uniwersytecki opuszczony przez dominikanów. Intendenturę jeneralną i pałac arcybiskupi musiano także opróżnić.

× **Berlin** 28-go lipca.— *Post* umieszcza petycję tureckich właścicieli dóbr z Bulgarji, żądającą wykonania postanowień traktatu berlińskiego i wyznaczenia komisji, któraby zbadała opłakany stan tureckiej ludności pod rządami bulgarskiemi.

× **Frankfurt n. M.** 28 lipca. — W niedzielę odbył się wspaniały pochód gimnastyków, przybyłych tutaj na ogólny zjazd gimnastyczny. Pochód otwierała kawalkada, złożona z około stu jeźdźców na kosztownych rumakach, za którą postępowała kapela. Dalej kroczyli amerykanie, belgijczycy, anglicy, holendrzy, szwajcarowie, włosi, węgrzy, czesi, sasi, austryjacy i tyrolczycy. Pochód do placu uroczystości trwał przeszło dwie godziny. Uczestniczyło w nim 10,000 gimnastyków, dalej 5000 śpiewaków, strzelców i strażaków ogniowych, z około 500 sztandarami i 15 kapelami.

× **Gastein** 28-go lipca. — W drugiej połowie sierpnia przybędzie tu na kurację książę Bismarck.

× **Wiedeń** 28-go lipca. — Na wielkie manewra jesienne we Francji udadzą się, jako przedstawiciele wojskowi Austro-Węgier, fml. Ludwik bar. Cornaro (zastępca szefa sztabu jeneralnego), jenerał Leopold ks. Croy, pułkownik Lipowski, oraz majorowie Horszycki i Pokorny, obaj ostatni z korpusu sztabu jeneralnego.

× **Wiedeń** 28-go lipca. — Zmarł tu hr. Coronini, prezydent izby poselskiej.

× **Wiedeń** 28-go lipca.—W orszaku cesarskim w czasie podróży do Galicji znajdować się będzie również dr Henryk Blumenstock, sekretarz nadworny w prezydjum rady ministrów, znany rodak nasz i autor cennych monografij o literaturze polskiej w „Dioskurach“.

× **Serajewo** 28-go lipca.—Zbankrutowały tu cztery hotele, założone już po okupacji przez wojska austryjackie.

× **Kraków** 28-go lipca. — Wczoraj, w przejeździe do Wiednia, bawił tu namiestnik hr. Potocki i porozumiewał się w sprawie przyjęcia cesarza z delegatem namiestnictwa, hr. Badeuin; poczem obydwaj udali się do Wiednia.

× **Lwów** 28-go lipca. — Rusini zamierzają dnia 1 września odbyć meeting we Lwowie i czynią dziś już usiłowania, ażeby jaknajwięcej ludu zgromadzić.

× **Lwów** 28-go lipca.— Centralny komitet postanowił, iż w przyjęciu cesarza uczestniczyć ma i komitet damski. Na czele tegoż stanęła marszałkowa hr. Wodzicka i namiestnikowa hr. Potocka. Na granicy kraju w Oświęcimiu przyjmować będą cesarza marszałek krajowy hr. Wodzicki i namiestnik hr. Potocki. Na dworcach kolejowych w Krakowie i we Lwowie mowę powitalną wypowie każdym razem marszałek krajowy. Przy wjeździe do miast Krakowa i Lwowa powitają cesarza deputacje miejskie.

× **Lwów** 28-go lipca.—W dniach 4 i 5 października odbędzie się tu międzynarodowy targ na zboże. Równocześnie urządzona zostanie wystawa chmielu. Termin zgłoszeń oznaczono do 15 września.

× **Petersburg** 28-go lipca. — Dzienniki donoszą, iż pomiędzy ludnością fińską gubernji petersburskiej znajduje wielu zwolenników sekta irwingianów; głównym dogmatem tej sekty jest wiara w rychłe przyjście na świat zbawiciela.

Przegląd polityczny.

Agencja Havasa przyniosła wreszcie wiadomość, jakoby odpowiedź Porty na ostatnią zbiorową notę mocarstw rozesłaną została gabinetom traktatowym. Wspomniana *Agencja* podaje nawet dokładną treść tejże odpowiedzi, którą poznamy niżej, ale mimo wszystko budzi się jeszcze wątpliwość, czy należy bezwzględnie dowierzać temu źródłu, które w ostatnich czasach niejednokrotnie nadużyło dobrej wiary ogółu. Wątpliwość tę wzmaga jeszcze bardziej telegram, rozesłany pod tą samą datą co depesza *Havasa*, przez *Biuro Reutera* w Wiedniu.

Telegram ten brzmi w następujący sposób: „Z Konstantynopola donoszą, że odpowiedź Porty na notę zbiorową mocarstw została przedstawioną do sankcji sułtańskiej; pierwotny przez ministrów uchwalony tekst odpowiedzi podległ później ponownym zmianom“.

Być może, iż ta wiadomość była o kilka godzin wcześniejszą i poprzedziła depeszę *Havasa*, która stwierdza przypuszczenie większej części dzienników zagranicznych. Porta odrzuciła propozycję mocarstw, motywując swoje postanowienie tem, iż uchwały konferencji berlińskiej, powzięte ze stanowiska strategicznego i rasowego, nie zgadzają się z uchwałami kongresu berlińskiego. Rząd otomański nie może odstąpić Janiny, Laryssy i Mecowa; mimo to, jest gotów zrobić dla Grecji pewne ustępstwa i wyraża życzenie, aby mocarstwa swych reprezentantów w Konstantynopolu upoważniły do rozpoczęcia z Portą nowych układów w celu oznaczenia ostatecznej granicy między Turcją i Grecją.

Według korespondencyj londyńskich, odpowiedź Porty jest niedługa i cięta. Powiada ona wprost, iż mocarstwom nie przysługiwało prawo wyrokowania tylko pośredniczenia w kwestji helleńskiej, a to na podstawie protokułu 13-go posiedzenia. Ponieważ zaś uchwały konferencyjne noszą ten charakter stanowczy, nie licujący z traktatem berlińskim, przeto Porta odrzuca je. Nota turecka wyraża przeważnie wolę sułtańską.

Paryski *Temps* nazywa propozycję Porty co do nowych układów śmieszną i nie wątpi, że mocarstwa jej nie przyjmą. Dziennik ten odmawia sułtanowi prawo znoszenia uchwał mocarstw własną jedynie powagą. Teraz nie pozostaje nic innego, jak w powtórnej nocie do gabinetu sułtańskiego powtórzyć w całości treść noty zbiorowej, a jednocześnie dla większego nacisku wysłać wspólną eskadrę na morze Adrjatyckie. O materjalnych korzyściach tej demonstracji *Temps* wprawdzie nie wiele trzyma, ale mimo to, dla honoru Europy radzi słowa dotrzymać i pogróżkę wykonać. To samo utrzymuje *Presse*, twierdząc, iż nadeszła pora spełnienia postanowionych w zasadzie projektów.

Jakeśmy wczoraj donosili, komendantem zbiorowej floty ma być zamianowanym podobno angielski vice-admirał Seymour. Eskadra zebrać się ma u wybrzeży Malty. Baronet Sir Michał Seymour jest już wiekowym człowiekiem, urodził się bowiem w roku 1802 i przewodniczył niejednokrotnie angielskiej admiralicji w Chinach i Indjach wschodnich.

Doświadczenia przeto i kwalifikacyj posiada dosyć; w roku 1856 i 1858 prowadził on operacje floty u wybrzeży chińskich. Nominacja jego wszelako jest jeszcze zakwestjonowaną. *Temps* właśnie utrzymuje, że dowództwo eskadry będzie mięszane, francusko-angielskie. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, która z tych dwóch wersyj jest prawdziwą.

O genezie ostatniej noty rządu otomańskiego *Pol. Cor.* otrzymuje z Konstantynopola pod datą 23-go następujące szczegóły: „Narady Porty nad odpowiedzią w sprawie greckiej zajęły prawie cały tydzień czasu; mianowicie posiedzenia zeszłej środy i czwartku najdłużej trwały. Wczoraj (22-go) stanowczo ułożono tekst noty, podpisano i do sankcji sułtanowi przedstawiono. Treść noty znaną jest powszechnie.

Turcja robi inne propozycje terrytoryalne tłomacząc się, że tak ważnych punktów strategicznych, jak te, których mocarstwa dla Grecji żądają, pozbywać się nie może. Zwołanie wielkiej rady zostało zaniechanem. Projekt odpowiedzi, poprawiony i zmodyfikowany przez gabinet sułtański, wyszedł z pod pióra Mussurusa-paszy.“ Dziwnie to się ludzie i czasy zmieniają!...

Ten stary fanarjota, którego ojciec ongi z rozkazu sułtana Mahmuda był ściętym, dzisiaj należy do najgorliwszych obrońców rządu tureckiego i występuje przeciw swoim współwyznawcom i rodakom greckiej narodowości.

Wiadomość o wysłaniu francuskich oficerów do Aten okazała się za przedwczesną. Podróż jen. Thomassin'a i towarzyszy została na czas nieograniczony odłożoną.

Figaro robi z tego powodu uwagę, że Rząd skończył na tem, od czego powinien był zacząć, t. j. od namysłu. Być może, iż lepsze zbadanie sytuacji i zasięgnięte wiadomości zreflektowały, p. Freycinet'a, zwłaszcza gdy jeden z polityków, powracających ze Wschodu powiedział mu, iż w dzisiejszym stanie rzeczy pułk tureckiego wojska w czternastu dniach może dotrzeć pod bramy Aten. Nic dziwnego, że Rząd francuzki nie chce swoich oficerów kompromitować w szeregach armji, która nie wiele na takie poważne miano zasługuje. Sympatja sympatją, ale interes własny interesem.

Sprawa czarnogórska przedstawia się znowu w charakterze łagodniejszym. Oto 120 deputowanych albańskich zebrało się 21 b. m. w Pryzrendzie i postanowiło zamiast użycia gwałtownych środków przeciw czarnogórcom wysłać memorjał do mocarstw z prożbą o opiekę i zachowanie narodowościowych praw Albanji. *N. Fr. Presse* pociesza się jeszcze nadzieją, że sprawa czarnogórska da się pokojowo załatwić. Porta wysłała dwóch komisarzy do Skodaru w celu przejednania ligi i nakłonienia jej do ustępstw nad Zemem. Ludność emisarjuszów Rządu przyjęła wcale przychylnie. *Fremdenblatt* wreszcie oświadcza, że wiadomość, jakoby ks. Mikołaj czarnogórski wezwał pod broń całą ludność męzką od 16-go do 60-go roku życia, nie potwierdziła się dotychczas.

Telegram z Białogrodu tłómaczy teraz powody sensacyjnego wyjazdu ks. Milana z Austrji.

Oto książę otrzymał telegram o niebezpiecznem zasłabnięciu swojej małżonki i dla tego tak śpiesznie wyjechał z kąpiel, przerwawszy rozpoczętą kurację. Dzienniki zagraniczne podsuwały polityczne motywa temu wyjazdowi.

Presse powtarza wiadomość jednego z pism austryjackich, jakoby podróż cesarza Franciszka-Józefa do Galicji rzeczywiście zakwestjonowaną została warunkiem połączenia się obu komitetów powitalnych, rusińskiego i polskiego. Monarcha nie chce być świadkiem rozstroju wewnętrznego i demonstracji dwóch zwaśnionych żywiołów jednej prowincji. Jeśli to prawda, wówczas oba stronnictwa we wschodniej Galicji będą musiały sprawę głęboko rozważyć i albo poświęcić swą miłość własną i chęć wzajemnego dokuczenia sobie, albo wyrzec się osoby dostojnego gościa, na którego przyjęcie cały kraj tak wielkie i kosztowne rozpoczął przygotowania.

We Lwowie pod prezydencją pani namiestnikowej Potockiej i marszałkowej Wodzickiej zawiązał się komitet dam, które powitać mają cesarza w imieniu galicjanek.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Konstantynopol 29-go.— Abeddin zażądał od posła serbskiego wyjaśnień z powodu serbskich przygo o-

wań wojennych. Gruicz odparł, że obecne ruchy wojskowe są to zwykłe coroczne manewry i zauważył, że stan rzeczy nad granicą zwraca na siebie uwagę Serbji.

Wiedeń 29-go. — *Polit. Corresp.* donosi z Aten: Wkrótce nastąpi ogłoszenie dekretów królewskich nakazujących niezwłoczną mobilizację armji i zwołanie izb w połowie września.

Londyn 29-go. — Słychać, że rząd postanowił wysłać jaknajśpieszniej posiłki do Indyj.

Frankfurt n. M. 29-go. — Podczas wczorajszego fajerwerku na placu turniejowym wybuchła eksplozja skutkiem pęknięcia żelaznego moździerza. Odłamy zabiły młodą dziewczynę, zraniły zaś 20 osób, z których 4 już amputowano. Wszyscy dotknięci są mieszkańcami Frankfurtu z wyjątkiem jednego, który pochodzi z Hassan.

Rzym 20-go. — Urzędowy *Diritto* donosi, że mocarstwa w odpowiedzi na ostatnią notę Abeddina-paszy wręczą Porcie nową notę zbiorową w kwestji czarnogórskiej. Nota zaprasza Portę na wypadek, gdyby sama nie czuła się w siłach, aby wykonać konwencję z dnia 12 kwietnia, iżby połączyła się z mocarstwami w celu oddania Dulcigno Czarnogórzu.

Bukareszt 29-go. — Książę przybędzie tu w sobotę i pozostanie do czasu skompletowania gabinetu, poczem wyjeżdża z żoną do Sigmaringen.

Paryż 29-go.—Rada ministerjalna obradowała nad zajściami w Cherbourgu. Po zbadaniu sprawy okazało się, że obie strony zawiniły. Admirał Ribourt nie zasługuje wszakże na karę dyscyplinarną, ale na upomnienie, aby w przyszłości rozsądniej się zachowywał. Grevy stanie w Cherbourgu dnia 8 sierpnia wieczorem.

Bukareszt 28-go. — Książę Karol powraca jutro z Sinai, a po skompletowaniu gabinetu wyjedzie wraz z księżną do Niemiec.—Poseł austryjacki w Konstantynopolu, hr. Calice, wyjechał ztąd wczoraj w dalszą drogę. — Manewry wojskowe, które miały się rozpocząć 5-go sierpnia, odroczono do 22-go tegoż miesiąca.

LOGOGRYF HUMORYSTYCZNY.

Ułożyć 14 wyrazów, z których początkowe litery składają **potrawę**, końcowe zaś oznaczają **miłą osobę.**

Sylaby: a, bu, da, dah, di, fa, fa, ge, go, go, go, go, gin, hu, i, in, ju, ko, kier, ła, lia, łąb, musz, min, ni, ni, nie, nik, not, o, rak, sa, so, ski, ta, u.

Wyrazy stanowią:

1) Korzeń jadalny.
2) Kolor.
3) Ptak.
4) Nazwisko niewygasłych polskich książąt.
5) Sprzęt zimowy.
6) Sekta.
7) Miasto w głębokiej Rosji.
8) Rzemieślnik.
9) Rzeka w Hiszpanji.
10) Przymiot (usposobienie).
11) Skała, z sonetów Mickiewicza.
12) Sprzęt pokojowy.
13) Część niezbędna w mieszkaniu.
14) Imię kobiety.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Pieczarki*).

Szanowny redaktorze!

Artykuł p. M. Krone, zamieszczony w numerze 180 pańskiego organu, a głoszący o niesumiennem postępku jednego z właścicieli renomowanych magazynów obuwia przy ulicy Bielańskiej, oburzyć musiał niezawodnie czytelników *Kurjera Warszawskiego*, ale o ileż więcej zdziwił właściciela rzeczonego magazynu.

Pan M. Krone, nie chcąc mi zapewne robić reklamy, zamilczał dyskretnie moje nazwisko, ja jednak oświadczam, iż coś podobnego do opisywanego faktu zdarzyło się w magazynie utrzymywanym przezemnie pod firmą H. Kaatz.

Sądziłem jednak, że ja to raczej powinienem mieć pretensję do pana M. Krone, który nietylko kilkakrotnie kazał sobie zmieniać niemal każde zakupione buciki lub pantofle, ale, nadto „zapomniawszy" zapłacić należnych mi sześciu rubli, wywołał w moim magazynie awanturę i nie zważając na obecność mej żony i pracujących u mnie kobiet, zelżył mnie grubijańskiemi wyrazy...

A co dziwniejsza, p. M. Krone we dwa tygodnie po wspomnianej awanturze, odesławszy mi jeszcze raz nieszczęsne owe pantofle i odebrawszy za nie pieniądze, ośmiela się szkodzić mi w opinji i grozi krokami sądowemi...

Prowadząc przez dwadzieścia kilka lat zakład mój z ogólnem zadowoleniem publiczności, sądzę, iż dałem dostateczne dowody mej uczciwości, a wystąpienie p. M. Krone nie zdoła zatrzeć dobrego mniemania, jakiem odbiorcy moi bez przerwy mię zaszczycają.

Oczekując spokojnie skutków wystąpienia pana M. na drodze sądowej, uważałem za właściwe całe to zajście, dla mnie szczególniej nieprzyjemne, oddać pod bezstronny sąd ogółu.

Śmiem prosić cię, szanowny redaktorze, o pomieszczenie w twojem piśmie niniejszego objaśnienia w imię bezstronności.

Z poważaniem *H. Kaatz.*

Zapowiedź.

Donosi się do publicznej wiadomości, że

I. Kupiec Stanisław Toeplitz, mieszkający w Wiedniu w Austrji, rodem z Warszawy w Rosji, syn kupca Szymona Toeplitz mieszkającego w mieście Kutnie i jego małżonki Florentyny z Loewensteinów mieszkającej w Dreznie

zamierza wstąpić w związki małżeńskie z

2. panną Karoliną Scheuer, mieszkającą w Düsseldorfie, córką bankiera Leonarda Scheuer i jego małżonki Elizy z Gompertzów mieszkających w Düsseldorfie.

Zapowiedzi niniejsze winny być publikowane w gminach düsseldorfskiej, wiedeńskiej i warszawskiej.

Düsseldorf d. 26 Lipca 1880 r.

L. S. Urzędnik stanu cywilnego

w. z. *Klapdor.*

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1. der Kaufmann Stanislaus Toeplitz, wohnhaft zu Wien in Oesterreich, heimathsberechtigt zu Warschau in Russland, Sohn des Kaufmanns Simon Toeplitz, zu Kutno wohnhaft und dessen Ehefrau Florentine Löwenstein zu Dresden wohnhaft und

2. die geschäftslose Caroline Scheuer, wohnhaft zu Düsseldorf, Tochter des Banquiers Leonhard Scheuer und dessen Ehefrau Elise Gompertz, beide zu Düsseldorf wohnhaft, die Ehe mit einander eingehen wollen. Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Düsseldorf Wien und Warschau zu geschehen. — Düsseldorf d. 26 Juli 1880.

Der Standesbeamte

L. S. *J. v. Klapdor.*

—17780—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej

z dnia 29 lipca 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	160 — 170
	średnia	130 — 150
	ordynaryjna	— — —
Żyto:	wyborowe nowe	130 — 136
	średnie stare	118 — 125
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	90 — 95
	średni	84 — 88
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	98 — 103
	średni	85 — 94
	ordynaryjny	— — —
Groch:		— — —
	gorszy	— — —
Gryka:		100 — 110
Kasza jaglana:	wyborowa	135 — 160
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 30 lipca.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.81[6], garniec rs. 2.54.

Dziś rano ciepła st. 16, w południe ciepła st. 20.
Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 5.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 30-go lipca 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	141.7½.141.140.85	141.7½	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.60.58½	9.60½	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	114.22½	114.30	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	122 25.17½	122.55	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.95	99.10	—.—
„ „ „ „ małe	98.75	98.85	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.60	—.—
„ „ „ „ II	—.—	92.40	—.—
„ „ „ „ III	—.—	92.65	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	80.75	81.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	85.80	—.—
„ „ małe.	—.—	85.70	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.05	91.20	—.—
II „ „ rs. 100	91.05	91.20	—.—
III „ „ rs. 100	91.05	91.20	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	282	283	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	294	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	154
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	157	310
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	315
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	750
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 41 1/9, nowych 51 1/3, zastawnych m. Warszawy serji I i II 163 3/9, miasta Łodzi 122 2/9 listów likwidacyjnych 64 4/9, obligów skarbowych 132 1/5, pożyczki premjowej I-ej emisji 23 3/5, drugiej emisji 190 1/3.

Monety: Półimperjały rs. .—, sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

Teatr Letni.

Dziś: *Pozytywni.* Jutro: *Żydówka.*

☞ **Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60,** otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zimą, do 6 po południu latem.—Cena wejścia dla osób kop. 15 w dnie powszednie, kop. 5 w Święta i Czwartki; dzieci płacą połowę. —13797—

Wystawa Obrazów

nowoczesnych Polskich Malarzy, otwarta w salach Ratusza codziennie od godziny 10 z rana do 5 po południu.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego 192—0—22669—

Sala Licytacyjna

Miodowa Nr 11.

Sprzedaje z wolnej ręki w dni powszednie od 9—6.—W Święta od 12—3.—**Licytacja co Wtorek i Piątek.** K—8829—80—0

TEATR NIEMIECKI.

NOWE TIVOLI,

przy ulicy Królewskiej.

Jutro w Sobotę dnia 31 Lipca 1880 r.

przedstawienie

Niemieckiego Towarzystwa Dramatycznego

pod dyrekcją

Adolfa Stegemanna.

z Wrocławia.

Występ gościnny panny von **Csepcsanyi,** i pana **Kemlitz.**

na żądanie

Die Fledermaus,

opera komiczna w 3-ch aktach.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

K—17821—1—1

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 29 Lipca 1880 r.

Pfel Aleksander, radca tajny z miasta Orła; Rauve Katarzyna, obywatelka z Wiednia; Buchholtz Adolf, fabrykant zSuprostu; Weiss Karol, syn kupca z Wiednia; Waisburd Fridel, kupiec z Winnicy; de Mulen Hasze Ritmarda, obywatel z Taszkientu; deMulen Hasze Helena, obywatelka z Taszkientu; Swejkowska Izabela, wdowa po radcy stanu z Żytomierza; Swejkowska Marja, córka radcy stanu z Żytomierza; Peresleni, junkier z Moskwy; Schenke Marja, obywatelka z m. Orła; Justin Ludwik, kapitalista z Paryża; Klaus Teodor, doktor z Orenburga; Gonczorow, porucznik z Tyflsu; Gonczorowa Natalja, córka pułkownika z Tyflisa; Gordiejew Aleksander, syn kupca z Wiednia; Kupper Moisze, syn kupca z Drezna; Gros Ferdynand, cukiernik z Lwowa.

Torebki papierowe

różnych rozmiarów, z odbitą firmą lub bez takowej, z dobrego mocnego i jasnego papieru pakowego, przez maszynę najnowszego wynalazku, z nadzwyczajną akuratnością i dokładnością wyrabiane, dostarcza pierwsza w kraju naszym tego rodzaju

Fabryka S. Łęczyckiego

w Częstochowie,

po nadzwyczaj umiarkowanych cenach. Odstawa do wszystkich stacji dróg żelaznych w Królestwie franco.—Cenniki i próby na żądanie gratis.

K—17347—3—4

Różne Mieszkania i Sklepy,

do wynajęcia od Ś-go Michała ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami i komfortem urządzone. Ulica Zielna Nr 31, pierwszy dom za Nowo-Zielną. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. K—16886—3—20

Zakład Jubilerski Ludwika Ifland,

egzystujący przez lat pięć przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego, przeniesionym został na ulicę Tłomackie pod Nr 3, do domu p. Manna. K—16483—6—6

Ananasowe flance,

(nervosa maxima) bardzo mocne, dające owoce od 4—8 funtów,—poleca

C. GALLE, Ober-Glauche, koło Trebnitz na Szlązku. K—17388—3—3

KRAWATY

oraz **Nowości w Spinkach i Szpilkach do Krawatów,**

świeżo otrzymał z **PARYŻA** Magazyn

M. WIERZBOWSKIEJ,

przeniesiony z ulicy Wierzbowej Nr 2, do **Hotelu Angielskiego** przy tejże ulicy Nr 4, obok Księgarni Trenklera.—**Wejście z bramy.** K—15956—7—0

Przez czas wakcji udzielam Lekcyj

Heljominiatur,

nadzwyczaj ułatwionym sposobem. Osoby zupełnie nieumiejące rysować po dwóch tygodniach, ze zwyczajnych fotografji przerabiają na najpiękniejsze heljominiatury. Kurs rs. 15.—Chmielna Nr 27, mieszkania 20.

D—17785—1—2

Do sprzedania:

z powodu wyjazdu Faeton, Dorożki, Sanki, Chomonta, Szafa jesionowa, za cenę bardzo przystępną. — Wiadomość: ulica Bonifraterska Nr 17. D—17781—1—10

Do sprzedania

Ogród

półtrzeciej morgi dużej, z nowem zabudowaniem, wiorst dwie, od rogatki, w terytorjum Mokotowa. — Wiadomość w Kawiarni przy ulicy Brackiej Nr 11 D—17809—1—2

Dom z Ogródkiem

do sprzedania Nr 34, za rogatką Moskiewską (Grochowską), na Kamionku, za cenę przystępną. — Wiadomość na miejscu u pani Chilińskiej, i w Warszawie przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 33, u p. Jastrzębskiego w Magazynie Krawieckim. D—17802—1—3



Bardzo tanio

Jest do sprzedania Garnitur Mebli, Szeslong, Sofa, Biurka, Toalety, Kozeta i t. p., przy ulicy Elektoralnej Nr 15, stróż wskaże. D—17808—1—4

Z powodu niemożności oddalenia się z domu, przyjmuję wszelką robotę z domów prywatnych,

Szycie Bielizny,

reperację, znaczenie, robienie dziurek. Pranie lekkich rzeczy, jako to: muszlinów, tiuli i koronek. Do sprzedania Szlafrok biały z paltocikiem.—Wiadomość od 2 do 6, Ogrodowa Nr 18, stróż wskaże. D—17765—1—1

Nr 15. Elektoralna Nr 15.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny Ksawerego Sadowskiego,

egzystujący przy ulicy Chłodnej pod Nrem 23, obecnie przeniesiony został z dniem 1-m Lipca na ulicę Elektoralną pod Nr 15, posiada garnitury nowe i używane, szeslongi, kozety, materace i t. p., oraz przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące, które wykonywa z jaknajwiększą akuratnością, po cenach bardzo przystępnych, z czem się poleca Szanownej Publiczności.

D1—1—17807—

Od lat 37 egzystująca Patentowana Fabryka

GORSETÓW bez szwu Jana Bernhard,

z dniem 29 Lipca r. b., przeniesioną została na ulicę Miodową pod Nr 2, do byłego pałacu Dyzmańskich, drugie wejście od ulicy Podwal Nr 3, która poleca wielki wybór Gorsetów swego wyrobu, jako też zagranicznych we wszystkich fasonach. K—17806—1—6

Osuszanie lokali wilgotnych.

Zamówienia z natychmiastowem wykonaniem, przyjmuję codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem.—**Zlecenia z prowincji załatwiam wysyłką Massy Izolacyjnej,** z opisami jej użycia.—Tłomackie Nr 6, mieszkania 8. **J. Szaniawski.**

K—17811—1—3

APTEKA

na prowincji do sprzedania, z obrotem 2,000 rs. rocznie, za cenę rs. 5,000. — Wiadomość w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22.

K—17804—1—3

Potrzebny jest Młodzieniec,

od lat 16 wieku, dobrej konduity, z wychowaniem elementarnem lub wyższem, życzący kształcić się w zawodzie specjalnym na krawca i kupca, za gwarancją rodziców lub opiekunów, może mieć miejsce w **Magazynie ubiorów mezkich Romualda Krasuskiego,** przy ulicy **Hr. Kotzebue w Hotelu Brühlowskim Nr 11;** pierwszeństwo mają znający trochę niemiecki lub francuzki język. K—17803—1—6

Przełożona Pensji

wyższej żeńskiej, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Dzikiej Nr 11, zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż kurs nauk i zapis uczennic na rok szkolny 1880/1, rozpoczyna z dniem 1 Sierpnia r. b. — Nadmienia przytem, że pensjonarki jako też panny na prywatną edukację przyjmuje i tymże wszelkie wygody zapewnia. Oprócz muzyki i tańca wprowadzone są w zakres wychowawania szycie, gimnastyka i śpiew.

Helena Paprocka.

K—17813—1—3

Potrzebnym jest Lekarz

na prowincją.—Pensję stałą rs. 450 gwarantuje miejscowy aptekarz. Wiadomość w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22.

K—17805—1—3

Do Handlu Win i Towarów Kolonjalnych

Ludwika Sommer,

przy ulicy Długiej Nr 37,

nadszedł świeży transport

Trawy morskiej (Seegrass).

K—17790—1—1

BUCHHALTER,

obecnie zajmujący etatową posadę, pragnie znaleźć odpowiednie zajęcie w godzinach wieczornych, za cenę umiarkowaną.—Oferty prosi składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 22, pod lit. W. P. K—17797—1—6

Od 22 lat znany

Zakład Bielizny F. Niedzielskiej,

przeniesiony został z domu Efrosa do **Hotelu Saskiego,** parter, Nr 109, w **nowej oficynie,** wejście ulicą Kozią, bramą obok Hallei. Zaszczycana dotąd względami Szanownej Publiczności, powołując się na długoletnie doświadczenie co do kroju i wykonania, polecam:

Bieliznę Damską, Męzką i Dziecinną z własnych lub powierzonych materjałów.

Znaczenie bielizny zwyczajne i najwykwintniejsze.

Sukienki Dziecinne gotowe i Pracownia Sukień Damskich.

F. Niedzielska.

K—16868—3—3—

Trzy Pokoje

na dole, z przedpokojem, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskich, mieszkania Nr 28. D—17738—2—8

W m. **Włocławku,** jest do sprzedania **Possesja,** pod Nrem 342, z pięknym i obszernym ogrodem, dotykającym dwóch ulic: **Brzeskiej i Gęsiej.**—Ogród podzielony być może na sześć obszernych placów pod zabudowania, a obok tego pozostaną jeszcze: trzy domy drewniane w jak najlepszym stanie i oficyna murowana, przynosząca stałego dochodu rs. 1,900. Wiadomość na miejscu u pana **Grąbczewskiego** księgarza.

K—17669—1—2

Przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 53 (1380), w każdym czasie do wynajęcia.

PIĘĆ POKOI,

przedpokój, kuchnia, paradne wejście, wodociągiem, gazem i zlewem, na 3-em piętrze od frontu,—**Sklep narożny** od Ś-go Michała r. b. z 3-ma oknami, na handel win, skład wódek lub inny proceder. — Wiadomość u Rządcy tegoż domu, stróż wskaże.

D—16859—7—8

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 31, t. j. w Sobotę: Rosół z kaszką, sztuka mięsa, fasola.

Korzystny Interes.

Jest do wynajęcia Magazyn strojów damskich, egzystujący już od lat 20-tu przy magazynie ubiorów damskich. Ulica Miodowa Nr 16. K—16807—3—3

Pracownia Ram złoconych, rzeźb i robót kościelnych Henryka Hejberger

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż od 8 Lipca r. b., przeniesioną została z ulicy Niecałej na ulicę Królewską Nr 21, wprost ogrodu Saskiego, gdzie w dalszym ciągu dopełnia wyprzedaży po cenach zniżonych tak wszelkiego rodzaju Ram do fotografji rzeźbionych, z drzewa orzechowego, Luster, Konsoli, Stolików i t. p. K—16761—3—3

Zawiadamiam Szanownych Państwa jako wydaje od 12 do 5

Obiady Gospodarskie,

4 dań po kop. $22\frac{1}{2}$; także Śniadania i Kolacje na porcje, przy Zakładzie Mlecznem, to jest róg ulicy Elektoralnej i Orlej, wejście od Orlej, gdzie Czerwone Znaki. — Z uszanowaniem **A. Sierakowski.** — Tamże jest ALTANA, do sprzedania, przenośna.

D4—6—17207—

Pracownia Sukień i Okryć damskich Marji Gałkowskiej,

Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące, z materjałów własnych i powierzonych, i wykończa takową podług modeli paryzkich. D17374—3—6

LODOWNIE

szafkowe po cenach przystępnych, nadszedł nowy transport do składu **H. Kraft, Miodowa Nr 490/1.** K—12965—0—2

Do sprzedania:

Kompletne urządzenie na większy zakład prania bielizny; 2 Bufety jesionowe; 2 Okna wystawowe i drzwi sklepowe; oszklona przedsionka zimowa na wewnątrz sklepu; Szafa obszerna oszklona do krawieczczyzny damskiej i rozmaite Stalugi i Wieszadła do tejże; Lustra rozmaite do ustrojenia sklepu i wystawy; Szafa głęboka na towary łokciowe, 5 łokci długa, z 12 pułek; 200 sztuk Pudełek mocnych tekturowych, do przechowania bielizny; Przeforsztowanie pokojowe 8 łokci długości; Łóżko i Toaleta mahoniowa damska, Stoły i Taboretki zwyczajne; 3 Żelaza krawieckie i inne sprzęty domowe, **za bardzo nizką cenę.** — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 68, 1-sze piętro od frontu, mieszk. Nr 1.

D3—6—17419—

W Zakładzie nauki kroju

sukień damskich, przyjmuje się wszystkie roboty w zakresie tualety damskiej. Krój wykładany jest systemem francuzkim za pomocą tylko centimetra, bez żadnych książek i linijek krojowych, które zupełnie nie wpływają na ułatwienie nauki.—Po skończonej nauce otrzymują Panie świadectwa przez właściwą Władzę zatwierdzone. — Uczennica Vorth'a w Paryżu **Kobierzycka,**

Marszałkowska Nr 75. — Przyjmują się także Uczennice na mieszkanie.

D5—8—16847—

TOKARNIA

żelazna, pociągowa, mała, nowa, z forgelegą do sufitu, Frezbank, Maszyna do frezowania metali, do sprzedania.—Wiadomość **w Składzie Maszyn do szycia J. Taycherta,** Elektoralna Nr 17. D4—6—17142—

Ostrzeżenie.

Przeczytawszy w dodatku Kurjera Warszawskiego dnia 27 Lipca, że Dominium Jaworzyn ma 650 sztuk Owiec do sprzedania, ja jako sukcesorka zastrzegam, że to nie wolno i że żadnych sprzedaży być niepowinno aż do ukończenia spadku. **Michalina Stempowska,** główna sukcesorka Jaworzynu, Golęckie, oraz Sztrzałki z przyległościami. — Ulica Bracka Nr 12. D1—1—17718—



W Czwartek w południe, wybiegł

PIESEK,

charcik angielski, biały, w czarne łatki, wabi się „Morusek,“ kto odprowadzi na Nowy-Świat Nr 62, do sklepu, otrzyma rs. 1.

K—17815—1—1

Mam honor podać do publicznej wiadomości, że sprzedaż moich

TRUMIEN METALOWYCH,

powierzyłem panu **Karolowi Knoll w Warszawie,** gdzie sprzedaż odbywać się będzie detalicznie i hurtownie.

LEOPOLD WOLFF w Wiedniu,

Cesarsko-Królewski Fabr. Wyrob. Metalowych.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zawiadamiam, że przy moim Składzie Wyrobów Metalowych, już urządziłem oddzielny Skład wyżej wzmiankowanych

TRUMIEN METALOWYCH,

których sprzedaż odbywa się detalicznie i hurtownie.

Wybór wielki, ceny bardzo umiarkowane, a wykonczenie dokładne i trwałe.

Wszelkie przybory wewnętrzne, jako to: Materace, Poduszki i Kapy atłasowe, zawsze w zapasie na składzie.

Na żądanie przesyłam cenniki illustrowane gratis.

Zamówienia telegraficzne pierwszym odchodzącym pociągiem są ekspedjowane.

Dla udogodnienia Szanownej Publiczności. podejmuję się przy kupnie trumny załatwiania całych pogrzebów, oraz zamawiania grobów i t. d. bez doliczania komisowego.

KAROL KNOLL,

ulica Miodowa Nr 3, pałac Grabowskich.

W Niedziele i Święta Skład otwarty do godziny 1-szej.

к—17304—2—2

SALA LICYTACYJNA

Miodowa Nr 11,

zawiadamia, że powierzone jej zostały do sprzedaży Kapelusze damskie najświeższych fasonów, Suknie jedwabne, Okrycia, Obrazy, Porcelana, Pianino, Stół stinkowy (z pięknemi malowidłami), dwie Prysznice, Żyrandole bronzowe i porcelanowy (saski); Wózek dla chorego, Meble w różnych cenach, Meble żelazne i gięte, Kassy ogniotrwałe, Szafa dębowa rzeźbiona gdańska, Szory węgierskie i wiele innych przedmiotów za przystępną cenę.

Jest także do wynajęcia **LOKAL,** składający się z 4-ch pokoi i przedpokoju, dający się również łatwo podzielić na dwa kawalerskie mieszkania. к—17480—3—3

Nowo-otworzona Pracownia Strojów i Okryć damskich

P. OTTOLJI,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące i wykończa takowe z pośpiechem, ręcząc za dokładność, umiarkowanie w cenach i elegancję.—Zakład otwarty codziennie oprócz Świąt od 9-tej rano do 6-tej wieczorem.—**Ulica Wspólna Nr 23a, mieszkania 7.** к—17799—1—6

Miód Lipiec

i

Mleko skoncentrowane

Szwajcarskie,

jako świeżo otrzymane towary, poleca handel **Braci Wróbel.**

к—17639—2—3

W nowo wystawionym i ukończonym przed pierwszym Lipca domu, na ulicy Drewnianej pod Nr 8, przy **samym ogrodzie Sewerynowskim, w blizkości gmachu uniwersyteckiego,** jest do wynajęcia w każdym czasie

Kilkanaście samych drobnych LOKALI

składających się każde z dwóch pokoi i dwa lokale z dwóch pokoi i kuchni oddzielnej, wiadomość na miejscu u stróża.

к—16573—1—1

MAGAZYN Mebli

NOWYCH I UŻYWANYCH

przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63** w domu z Hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane, **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyrobu poręcza swą firmą

ZAŁĘSKI & Com.

64 —0 — 117 —к

Akuszerka Węglińska,

Pańska Nr 5, przyjmuje chore na czas odbycia słabości, w osobnych i elegancko urządzonych pokojach, zachowując najściślejszą dyskrecję. к—16730—9—9

Przełożona Pensji V klasowej żeńskiej w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 43 utrzymywanej, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1880/1, rozpocznie się 21 Sierpnia, a kurs nauk z dniem 1 Września r. b.

Matylda Karwowska.

к—16721—13—15

Mam honor donieść Sz. publiczności, że przeniosłem swój **Zakład jubilerski** z ulicy Nowosenatorskiej Nr 4 na ulicę Wierzbową nr 4, **w hotelu angielskim,** podejmuję się i nadal wszelkich obstalunków i reperacyj, jakoteż mam wyroby gotowe własnej fabryki, odznaczające się gustem, trwałością i niską ceną, z czem się polecam Szanownej publiczności.

G. Schönfelder.

Wierzbowa, Hotel angielski.

5—10 —16949—к

Do sprzedania w mieście gubernjalnem Kielcach

D O M

nowo-wybudowany, jedno-piętrowy, murowany, składający się z czterech lokali, każdy o sześciu pokojach, z kuchnią obszerną, piwnicami, śpiżarnią i wygódką, stawiany z wyborowego materjału i z całą dokładnością wykończony. Sienie i piwnice sklepione. W obszernym dziedzińcu dwa ogródki: kwiatowy i warzywny; — również stajnie, wozownie i drwalnie murowane, blachą kryte.—Bliższa wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich u Jana Kredyk, b. Radcy Rządu Gubernjalnego w Kielcach. к3—3—17153—

Z powodu wyjazdu z Warszawy

do sprzedania: Meble, bronzy, porcelana i inne kosztowne sprzęty, oraz kilka tysięcy butelek Wina, przy ulicy Erywańskiej Nr 4 a, na 1-m piętrze, stróż wskaże.—Oglądać można codziennie od godziny 12 do 4 po południu.

к—17294—4—12

W Szkole Prywatnej męzkiej VI-cio klasowej, z klasą Przygotowawczą i Pensjonatem, utrzymywanej przezemnie w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nrem 32 (Potkańskie); kurs nauk w roku szkolnym 1880/1, prowadzony będzie jak dotąd, według planu gimnazjalnego.—Zapis uczniów, tudzież egzamina powakacyjne i wstępne, rozpoczną się d. 4 (16) Sierpnia r. b., po ich zaś ukończeniu, wykład nauk niezwłocznie nastąpi. Klasa VI-ta otwartą zostanie, w razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów.—**A. Szmurło,** b. Inspektor Gimnazjum II-go w Warszawie.

к—17151—2—3

OSOBY

życzące umieścić uczennicę w drugiej żeńskiej gimnazji, mogą znaleźć pomieszczenie u sekretarza tejże gimnazji w tymże samem domu, z konwersacją obcych języków i muzyką,—Ulica Szkolna Nr 6/1368 b, mieszk. 2.

к—15875—13—15

S. Malhomme & Comp.

ulica Hr. Kotzebue, róg Wierzbowej,

Skład Herbaty

firm

J. N. Gorinnow, B. Klimuszyn, Olga Koreszczenko, Piotr Orłow, Bazyli Perłow i S-wie B-cia K. i S. Popow, D. i A. Rastorgujew. к—16193—4—13

PARYŻ.

Osoby życzące otrzymywać towary, tak koleją żelazną jak i morzem, są proszone zgłaszać się do „Agencji Ruskiej międzynarodowych transportów," do pana Eli Marcon, ulica Grange Batelière Nr 26 w Paryżu.

Przewóz towarów morzem,—ubezpieczenia i ekspedycja na komorze.

D—16277—3—0

Mam zaszczyt donieść szanownym rodzicom. i opiekunom, iż na mocy upoważnienia właściwej władzy, przyjmuję na **mieszkanie i stół**

UCZNIÓW

mojżeszowego wyznania i uczęszczających do szkół.

Oprócz pomocy we wszystkich szkolnych przedmiotach, rodzicielskiej opieki i moralnego wychowania, dzieci będą mogły korzystać z gruntownej nauki religji i języka hebrajskiego. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 77 **Salomon Neumark.**

к—12726—9—12

Nowo założona

Fabryka Gipsu

z własnych kopalń, **Maurycego Taubmana,** ulica Zajęcza Nr 4B, sprzedaje Gipsu Stukatorskiego i mularskiego, korzec po 220 f. z dostawą po 2 rs. к—12410—1—1

Szyny do budowy podług miary.
Cement Portlandzki.
Cegłę ogniotrwałą angielską, poleca Skład

W. S. Blumberga,

Marszałkowska Nr 49.

к—16961—6—6

Do sprzedania:

Drzwi, okna, podłoga, posadzka, bramy, łaty, bale, przy ulicy Elektoralnej Nr 3.—Wiadomość tamże między godziną 8 a 9 z rana i 6 a 7 po południu. к—17225—5—6

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata.

к—13864—33—300

Oszczędność praktyczność i zadowolnienie!!

Prześcieradła gotowe bez szwu $2\frac{1}{2}$ łokcia szerokie $3\frac{1}{2}$ długie obrąbione i znaczone po 1 rs. Creton biały francuzki na koszule po 15 kop. Creass zwane pół płótno, bardzo trwałe po 12 kop. Perkal biały najlepszy $1\frac{1}{2}$ łokcia szeroki po 13 kop. Kołnierzyki męzkie eleganckie po 25 i 30 kop. Mankiety wyborowe poczwórne po 40 kop. Kołnierzyki damskie Paryzkie webowe po 30 kop. Koszule męzkie eleganckie po rs. 1 kop. 50, balowe po 2 rs. Reperacja koszul starych, ceny bardzo nizkie. Róg Dzikiej i Nowolipek dom G. Brauna Nr 1, mieszkania 10.

к—17466—5—6

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	—r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	5r.	[illegible]	50 w
Osob. 3 kl. do Piotrk.	6	50w.	9	05 r.
Kurjerski 2 klasy. .	10	15w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy . .	7	—r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35p.	2	45 p.
Os. 3kl. do Włocławka	4	42w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	8	54 p.
Pasażerski	8	58w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55p.	10	—r.

Lekcje języka niemieckiego,

można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 67, w sklepie futer p. Konińskiego. D—17706—2—3

Któraby z pań życzyła się nauczyć korzystnego zawodu

Rękawicznictwa,

t. j. kroju i szycia rękawiczek, z zupełnem obznajmieniem w tym zawodzie, w przeciągu pół roku, może być zupełnie wydoskonaloną, za umiarkowane wynagrodzenie.—Fabrykant wyrobów rękawiczniczych P. Kropiwnicki, Świętokrzyzka Nr 25, wprost Jasnej.

к—17659—2—2

Franciszka z Leszczyńskich Czech,

pierwszorzędna Krojczyni przez lat parę u p. Lewity, a ostatnio u p. Thonnesa, przeniosła pracownie i lekcje kroju na ulicę Leszno pod Nr 17. к5—6—17042—

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.

к—15181—29—30

Nowa Lodownia

Fabryczna Nr 6,

sprzedaje

L Ó D

w większych i mniejszych partjach.—Wiadomość: ulica Widok Nr 7, mieszkania 2.

к—17121—9—0

SYFONY

wybornej konstrukcji francuzkiej, po cenach bardzo tanich, sprzedaje M. Landy i S-ka ulica Leszno Nr 51 nowy. к—14105—18—20

Jest do sprzedania

APTEKA,

w mieście powiatowem, mająca rocznego obrotu przeszło 3,000 rs.—Wiadomość u F. Jasińskiego w Zamościu, gub. Lubelskiej.

к—17609—3—4

STANCJA

dla Uczniów u Nauczyciela. — Nowy-Świat Nr 28, stróż wskaże. к—15617—8—20

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia

LOKAL,

składający się z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, śpiżarki, zlewu i wodociągu, piwnicy i góry wspólnej, zaraz lub od Ś-go Michała. Wiadomość na miejscu, ulica Chmielna Nr 19, na 1-m piętrze w oficynie, Nr 5 mieszkania.—Tamże jest do sprzedania **Stół jadalny,** rozsuwany, z szufladami, jesionowy.

к—17608—2—2

Do odstąpienia z powodu interesów familijnych

SKLEP

wiktuałów spożywczych i innych przedmiotów gospodarskich, ulica pryncypalna, renoma ustalona. — Wiadomość w Kiosku obok Ratusza. к—17314—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Іюля 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 168.

Dnia 30 lipca 1880 roku. *Piątek.* *Dnia 18 (30) lipca 1880 roku.*

Księgarnia **Maurycego Orgelbranda** naprzeciw posągu Kopernika otrzymała na Skład Główny wydawany co miesiąc

Przewodnik dla podrózujących po Europie

pod tytułem

„FRUM"

(Froom's railway guide). Cena kop. 40. Z przesyłką Pocztą 50 kop.
D—17604—1—4

Album Wzorów do Wyszycia

28 arkuszy, zawierających około 200 wzorów kolorowanych w stylu węgierskim, madjarskim, rusińskim, tureckim i t. p. do wyszycia na kanwie, batyście lub płótnie i 30 różnych alfabetów do znaczenia bielizny. Wydanie ozdobne na welinie w ozdobnej teczce z wycinkami, odznające się gustownym doborem różnorodnych wzorów przy nader nizkiej cenie. Cena w teczce: 2 rs. 50 kop. Na przesyłkę uprasza się dołączać na 2 funty stosownie do odległości. Skład główny w księgarni Józefa Ungra w Petersburgu (Kazanskaja płoszczad, Nr 7).
D—17543—2—3

KAŻDY KTO FARBUJE WŁOSY

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO**, daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu, w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn, jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich,— podobnie innym farbom i wodom,— pomyslnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny.— Zalety te są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50.— Perfumerja **Dobrzańskiego**, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski.
D—17675—1—2

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 5

obejmuje:

Spostrzeżenia meteorologiczne z lat 1875, 1876 i 1877, zebrane przez Dra Jędrzejewicza w Płońsku (ciąg dalszy).— Nieprzyjaciele niewidzialni, podał Antoni Skórkowski z Medowatej.— O przyrządzaniu pokarmów. Streszczenie dzieła Dra med. Józefa Wiela, przez J. Polaka.— Alfred R. Wallace. Świat zwrotnikowy pod względem klimatu, flory i fauny, przełożył i uzupełnił Dr. August Wrześniowski, prof. Uniwersytetu Warszawskiego (ciąg dalszy).— Kronika: Chemia: Gazy zawarte w metalach.— Tłuszcz zwierząt chudych i tłustych.— Gęstość pary jodu.— Erytrofleina.— Próba na organiczne zanieczyszczenia w wodzie.— Tlenek wapna krystaliczny.— Trucizny w dymie tytuniowym.— Nowa teorja hartowania stali.— Sok drzewa figowego.— Technologia: Zużytkowanie przemysłowe ciepła słonecznego.—Butwienie drzewa.— Meteorologia i geografia fizyczna: Śnieg pierwszego czerwca.— Rozmaitości: Nauka kucharstwa.— Intelligencja zwierząt.— Odkrycie złodzieja.— Pożar lasu.— Lakier fosforyzujący w wagonach.— Pożar od pioruna.— Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorjum Warszawskiego.— Bibliografia.
D—17640—1—1

NOWY-ŚWIAT Nr 19. NOWY-ŚWIAT Nr 19.

CZYTELNIA

Warszawskiej Bibljoteki Słowiańskiej

S. CZARNOWSKIEGO,

przeniesioną została z ulicy Chmielnej Nr 8, na ulicę

Nowy-Świat Nr 19,

pomiędzy Chmielną i Jerozolimską.
D—16722—3—3

Drukarnia Rządu Gubernjalnego w Łomży,

przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres sztuki drukarskiej, posiada znaczny zapas druków dla zarządów akcyznych, sądów gminnych, wójtów gmin, magistratów, kass miejskich i bóżnicznych, które sprzedaje po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. **Książki** drukuje w językach: ruskim i polskim, po cenach bardzo nizkich, dotąd nigdzie niepraktykowanych. Papier na zamówione roboty oddaje po cenach fabrycznych. Obstalunki uskutecznia natychmiast i z wszelką akuratnością.
D5—6—15523—

W Pensjonacie Żeńskim

LEKCJE języka **francuzkiego** i **przygotowawcze** do **GIMNAZJUM.** Ulica Twarda Nr 28, mieszkania 11, na prawo, 1-sze piętro, od godziny 9-tej do 11-tej **zapis.**
D—17469—2—3

Z upoważnienia władzy naukowej, przyjmuję

Uczniów na stancję,

zapewniając im troskliwą opiekę i dozór, korepetytor miejscowy do pomocy w naukach i lokal odpowiedni wymaganiom sanitarnym. Nowy-Świat Nr 46, 2gie piętro.
D3—3—17348—

Zawiadamiam osoby interesowane, że stosownie do zastrzeżenia na biletach moich anonsowych poczynionego, wszelkie materjały dane do zakładu mojego, celem ufarbowania, a pozostające nie wykupionemi już od roku, będą sprzedane, jeżeli wciągu dni 10 wykupionemi nie zostaną.
Firma: Zakład Farbiarski po Kacperskim.

D3—3—17330— **W. Z.**

Wdowa po zmarłym doktorze, sprzedaje za bardzo nizką cenę, pozostałe **Chirurgiczne Instrumenty,** które są złożone w optycznym Sklepie p. Weissbluma, przy ulicy Nowo-Senatorskiej naprzeciwko Teatru.
D—17582—2—3

Młoda Panienka

może znaleść troskliwą opiekę rodzicielską, przy familji znanej ze swej zacności, ze stołem, stancją i fortepianem; korzystać także może w krawieczyźnie, za bardzo małem wynagrodzeniem. — Tamże przyjętą być może **Dziewczynka** od 8—12 lat, pozbawiona opieki rodzicielskiej, gdzie jak własne dziecko uważana będzie, za małą opłatą. — Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 13, mieszkania Nr 7.
D—17630—3—3

Do Fabryki Powozów na prowincję potrzebny jest zaraz zdolny

Lakiernik,

gruntownie z tym fachem obeznany, a mogący samodzielnie tą pracą kierować.—Łódź—Taube—Południowa 450.
D—17603—3—3

OSOBA

która pozostawała przez rok w spółce Maison-Fenix przy ulicy Niecałej pod Nr 6 egzystującym, założyła obecnie

Pracownią Sukien i Okryć Damskich,

przy ulicy Trębackiej pod Nr 4, w domu P. Korpaczewskiego, pierwsze piętro od frontu, gdzie przyjmuje do skrajania i sfastrygowania staniki, całe suknie, okrycia i sukienki dziecinne, oraz wykończa takowe zupełnie podług najświeższych modeli, po cenie nader przystępnej; zczem poleca się Szanownej Publiczności.
D2—12—17260—

Rządca domu.

Ktoby z panów właścicieli potrzebował Rządcy domu, proszę o adresy pod liter. o małe, do kantoru Redakcji Kurjera Warszawskiego.
D1—3—17671—

Zawiadomienie.

Zdolny i pracowity **Kowal**, poszukuje posady jako majster, znający swoją sztukę dokładnie, obeznany w rysunku kompletnie, w Królestwie lub Cesarstwie.—Wiadomość uprasza się zostawić w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. J. F. S.
D1—2—17740—

Potrzebna jest na wieś zaraz

NIEMKA,

do pilnowania małych dzieci i szycia na maszynie. — Oferty składać pod liter. Z. K. F. w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego.
D1—3—17758—

Potrzebna jest na wieś

Nauczycielka Polka,

posiadająca gruntownie język niemiecki.— Wiadomość: Niecała Nr 4, mieszk. 8, 3 piętro.
D1—3—17755—

Prośba o pożyczkę.

Podupadły skutkiem nieszczęśliwych okoliczności rzemieślnik, chcąc się zabezpieczyć od ostatecznej ruiny, udaje się z pokorną prośbą do JW. i WW. Państwa, o pożyczkę tysiąca rubli. Sumę tę zabezpiecza na znanej wielu swej uczciwości, sumiennej pracy i takową obowiązuje się oddać w przeciągu lat dwóch. Gdyby ktoś z miłosiernych osób chciał mu przyjść z pomocą, raczy dla bliższego porozumienia się, pozostawić swój adres w kantorze Redakcji niniejszego pisma, pod liter. A. R.
D1—1—17752—

Młody Urzędnik,

kawaler, poszukuje zaraz skromnego **POMIESZCZENIA, na letniem Mieszkaniu,** z codziennem przywożeniem przed 9 i odwożeniem około 4 godz. z miasta. Prócz wynagrodzenia, może oddać w używalność lokal umeblowany. Oferty w Kiosku przed Ratuszem. — **S. Ż.**
D—17784—1—3

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny na maszynie Polaka i Smitha, oraz Panna do robienia pończoch na maszynie, stałe zajęcie.—Ulica Nowy-Świat domu Nr 12, mieszk. 12.
D—17770—1—3

Potrzebne są:

Panienka

do maszyny i podręczna, do Pracowni Sukień. Grzybowska Nr 8, pierwsze piętro, od frontu.
D—17778—1—1

Do Magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna Nr 43, potrzebne są

Panny do haftu białego,

oraz **Panny do maszyny,** za dobrem wynagrodzeniem.
D—17794—1—3

Sklepowa

z kaucją rs. 100, potrzebną jest do Sklepu spożywczego.—Wiadomość w Agentrze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22.
D—17795—1—3

Potrzebną jest

W D O W A

do konwersacji i czytania, do starca mającego przeszło lat 72, z kaucją rs. 200 do 300, która będzie na Nrze 1-m hypoteki zapewniona, z procentem rocznym, z góry opłacanym, z honorarjum umowionem, a teraz przy mnie w Warszawie, w Hotelu Sławiańskim, pod Nrem 6, gdzie mieszkam na Podwalu, Nr 17, lub u Rządcy tegoż Hotelu.
D—17810—1—3

Potrzebny jest

UCZEN,

do Cukierni, w wieku lat 13—14, pierwszeństwo mają z prowincji.—Elektoralna Nr 28.
D—17775—1—2

Jest do sprzedania

Fortepian

za 110 rubli, zupełnie w dobrym stanie.— Ulica Bugaj Nr 4, mieszkania 10.
D1—3—17764—

Ktoby miał do zbycia

Wózek dziecinny,

fotelikowy, zechce zgłosić się na ulicę Złotą Nr 10, mieszkania 21.
D1—1—17769—

Anglikańska Kaplica,

Ulica Hrabiego Berga Nr 3.

Angielskie Nabożeństwo odbędzie się w Niedzielę dnia 1 Sierpnia i w każdą Niedzielę, o godzinie 11-tej przed południem.
D—17763—1—1

Zapis Uczniów na rok szkolny 1880/1

W Szkole Realnej

sześcio-klasowej męzkiej, utrzymywanej przezemnie, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 4, rozpocznie się 4 (16) Sierpnia i trwać będzie codziennie, z wyjątkiem Świąt i Niedziel, od godziny 9-tej zrana do 12-tej w południe, aż do rozpoczęcia nauk, które nastąpi dnia 16 (28) t. m. — Egzamina dodatkowe, oraz wstępne odbywać się będą w dniach: 21, 23, 25 i 26 Sierpnia n. s. od od godziny 1-szej do 3-ciej po południu.

WOJCIECH GÓRSKI.
D—17760—1—6

Wspólnik

z kapitałem rs. 1,000 poszukiwanym jest do interesu przemysłowego, bardzo korzystnego, a nieryzykownego. Oferty składać można pod **W. 1,000** w Agenturze Ogłoszeń.—Senatorska Nr 22.
D—17796—1—3

Rs. 10,000,

lub po połowie, do wypożyczenia na pierwszą hypotekę domu murowanego w Warszawie.— Wiadomość: Stare-Miasto, 1-sze piętro od frontu Nr 48, nowy 27.
D1—2—17745—

Przy ulicy Nowy-Świat Nr 37, są do sprzedania

Szafy sklepowe

oszklone, rozbierane, zdatne do magazynu bielizny i dwa Kontuary. — Wiadomość przy ulicy Podwale pod Nr 4 nowym, na 2 piętrze.
D1—3—17744—

Nowy wynalazek, Kociołki

z kutego żelaza, do kuchen angielskich nowo-wprowadzone, nie pękające skutkiem gotowania, jak to ma miejsce z używanemi dotąd. Kociołki te z kutego żelaza pobielane, sprzedaje

Iciek Zdun.

Ulica Franciszkańska Nr 3.
D3—3—16019—

Welocypedy dwa

kołowe, do sprzedania. — Ulica Orla Nr 1.
D1—3—17774—

Piekarnia.

Jest do odstąpienia Piekarnia w każdym czasie, z całem urządzeniem i gospodami, komorne tanie. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 37, mieszkania 3.
D1—3—17791—

20 lat wieku nadaje

!! Fleur de Cygne à la Glycerine !!

Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznem wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkiemi innemi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.
„ z puszkiem „ 1 „ 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4.
D—7715—27—0

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami na Wystawie Muzeum. Wybór pończoch białych 6-io drutowych od 6-u rubli. Skarpetek od 3 rs. tuzin. Kaftaniki. Halki. Sukienki wełniane.— Skład Ul. hr. Berga Nr 11. —16644—4—0

Za dobrą zapłatą, może znaleść zatrudnienie dwóch Modelistów i dwóch Stolarzy, znających się na budownictwie.—**Weschke et Feine.—Ulica Żytnia Nr 2517a.**
D—17548—2—3

Człowiek pojedyńczy,

a posiadający kapitały rs. 15,000, możę znaleść bardzo wygodne pomieszczenie na wsi, i oprócz kompletnego i wygodnego utrzymania, będzie pobierać dwa procent, od sumy hypotekowanej. — Wiadomość u p. Chibowskiego w Lublinie, ulica Złota Nr 53/54.
D—17100—6—10

Poszukuje się

GORZELANEGO

uzdolnionego, z dobremi świadectwami i kaucją, do guberni Wołyńskiej. Kwalifikujący się na taką posadę, zechce się zgłosić: w hotelu Saskim, w kantorze filji domu handl. A. Makowski i S-ka. D—16394—9—12

OSOBA

mogąca udzielać lekcje robótek kobiecych, zechce zostawić swój adres w Kiosku przy Koperniku, pod lit. W. N. D—17452—3—3

Student Uniwersytetu

upoważniony od Władzy, życzy przygotowywać do wstępnych egzaminów, do wyższych i niższych klas. Adresy uprasza składać w Kiosku róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, pod lit. A. K. P. D—17393—3—4

Potrzebne są **zaraz**

PANNY

do szycia na maszynach.—Krochmalna Nr 31, drugie piętro. D—17455—3—3

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny, do szycia bielizny.—Ulica Chmielna Nr 1550, nowy 51, lit. B, mieszkania 2.
D—17454—3—3

Rządca dóbr,

żonaty, lecz bezdzietny, z dobrej familji, energiczny, pilny, pochodzący z Prus, gdzie był w wysoko poprawnych gospodarstwach, mogący się legitymować rekomendacjami wysoko postawionych osób, życzy sobie przyjąć zaraz miejsce odpowiednie, w razie koniecznym może złożyć kaucję. Żona zaś jego chętnie podjęłaby się być w tymże samym domu do towarzystwa Pani domu, odebrawszy dobre wychowanie i wykształcenie, znając przytem dokładnie język niemiecki. W razie reflektowania, proszę uprzejmie adresować do Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. **B. S. 2.** D—17422—3—3

Gimnazistka

życzy przysposabiać panienki do egzaminów w Zakładach Naukowych. — Złota Nr 2, róg Zgody, mieszkania Nr 10. D2—3—17621—

Po 95 kopiejek

sprzedaje korzec **Węgla** wyborowego, w Składzie Węgli.—Ulica Hoża Nr 4, od Placu św. Aleksandra. D—17382—3—3

Potrzebne są zaraz dwie

PANNY

jedna do maszyny Welera Wilson, druga do obrabiania dziurek. — Ogrodowa Nr 18, mieszkanie stróż wskaże. D—16825—3—3

Wykształcona

Młoda Osoba,

przyjemnej powierzchowności, z Prus, mówiąca płynnie językiem niemieckim i polskim, poszukuje miejsca do towarzystwa starszych dzieci, lub pojedyńczej osoby, albo do jednego z większych zakładów handlowych.—Hoża Nr 17E, mieszkania 5. D—17607—2—2

Kapelusze Damskie.

W Pracowni Strojów i Sukień Damskich **Natalji W.**, ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, 2-gie piętro, w bramie, wyprzedają się **KAPELUSZE** pozostałe z sezonu, po znacznie zniżonych cenach. Kapelusze do żałoby są zawsze gotowe. Tamże przyjmują się Suknie i Okrycia do roboty, po cenach przystępnych, w jaknajkrótszym czasie wykończają się. D3—6—17450—

Zaraz do sprzedania

Maszyna do szycia

Loewego. prawie nowa. — Ulica Piekarska Nr 16, mieszkania 10, 3-cie piętro.
D3—3—17444—

Dwa OLEANDRY

kwitnące, po lat 25, są do sprzedania.—Ulica Zytnia Nr 4, w ogródku. Tamże jest do zbycia **Łóżko** orzechowe. D3—3—17446—

Rubli 200

otrzyma, kto wyrobi dla młodego człowieka, b. Urzędnika posadę, przy drogach żelaznych, instytucjach finansowych, lub fabrykach akcyjnych, przy którejby praca siedząca przy biurku nie była konieczną. Oferty do Redakcji proszę składać, pod lit. W. P. W. Nr 7570. D—17441 2—6

Do sprzedania:

Ogier rysak, 8 lat, za 175 rs., **Kareta** podwójna na jednego i parę koni, za 300 rs., **Amerykan** za 200 rs.; **Chomont angielski** do pojedynki za 30 rs. i **Sanki** za 60 rs. Wiadomość obok Doliny Szwajcarskiej, przy ulicy Ogród Róż Nr 8, u właściciela.
I 6—6—17049—

Są do sprzedania!



4 Garnitury Mebli,

urzędowej roboty, oraz **Materace, Sofy** i t. p. **Meble,** u Tapicera. Leszno Nr 19.
D4—6—17390—

W nowo otworzonym Warsztacie Tapicerskim, Elektoralna Nr 14, są do sprzedania

Trzy Garnitury Mebli,

urzędowej roboty, dwa orzechowe,, jeden angielski, cały kryty. Prócz tego przyjmuje się obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące; oraz wszelkie reperacje starych mebli, za bardzo przystępną cenę.
D—17214—5—6

NAJTAŃSZE

Meble, Kołdry i Materace,

sprzedaje K. Schwemberger, Nowy-Swiat Nr 46. D6—8—16896—

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania

Handel Towarów Kolonjalnych

i Win, przy jednej z pryncypalnych ulic w Krakowie. — Bliższe porozumienie w Składzie wódek K. Shnajder, Róg Długiej i Bielańskiej. D—16963—6—6

Ukończywszy założenie ogrodu u p. Junga, poleca się **Szanownej Publiczności** do urządzenia **parków, ogrodów i ogrodków,** do zakładania **szkółek, drzew i roślin jagodowych,** jak również do **plantowania drzew owocowych rozpinanych i formowanych** na **sposób francuski,** niemniej także do urządzenia ogrodów w stylu **angielskim,** tak modnym obecnie.
FRYDERYK KOECHLER.
Aleja Jerozolimska Nr 47, 1-sze piętro.
D10—10—16321—

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli,

używany i nowy, oraz Sofa, Biurko, Fotel, Szeslong, Stół jadalny i Materace. — Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. D6—6—16975—

MAMKI

wiejskie, zdrowe, z młodszym i starszym obfitym pokarmem, są u Akuszerki M. Ł.—Ulica Chłodna Nr 20. D2—3—17645—

180 KOMPOZYCYJ!!!

Na fortepian, skrzypce i do śpiewu, kosztujące rs. 175, sprzedają się za rs. 45, razem lub oddzielnie. — Leszno Nr 55. Wiadomość u stróża od godz. 10—12. Tamże są do sprzedania dobrze ograne Skrzypce i litografowane Portrety znakomitych artystpw.
D5—6—17128—

Do sprzedania:

Wojskowe ubranie letnie i dwa płoszcze, sukienny i kastorowy; 2 Łóżka żelazne z materacami i Ordery wojskowe św. Anny i Stanisława. — Róg Kruczej i Wspólnej Nr 8, na 1-m piętrze, w podwórzu, stróż wskaże, od godz. 11-tej do 5-tej po południu.
D5—6—17185—

Korzystny Interes,

dający utrzymanie, nawet licznej rodzinie z powodu słabości zdrowia **Właścicielki,** do odstąpienia **zaraz;** do tego potrzebny kapitał rs. 1,000. — Wiadomość w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. D—17052—6—6

Do sprzedania

POWÓZ

familijny, doskonałej roboty, zdatny do miasta i do podróży, ze wszystkiemi rekwizytami, za rs. 375. — Aleja Jerozolimska Nr 32, u stróża. D5—6—16954—

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania w mieście Łomży

Cukiernia,

z nowym bilardem, wszelkiem uporządkowaniem i meblami, urządzona w dobrym punkcie, a także Patent na nią wykupiony do przyszłego Nowego roku. — Bliższa wiadomość u Mierzejewskiego, właściciela domu, w blizkości poczty, w Łomży. D3—3—17432—

Do sprzedania



FAETONY

nowe i używane, Wolant, Dorożka, Bryczki na rysorach i bez, to wszystko na parę lub jednego konia. — Ulica Śliska Nr 13 nowy.
D2—3—17578—

Jest do sprzedania

Wolant nowy

i tamże **Kassy Ogniotrwałe.** — Ulica Chłodna Nr 40. D3—3—17418—

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

francuski: Szafa, Łóżko, Pianino.—Hoża Nr 11, stróż wskaże. D—17649—2—3

Jest do sprzedania

za przystępną cenę trzy Garnitury Mebli: 1. Francuski utrechtem kryty. 2. Orzechowy sergem. 3. Orzechowy brokatelą i Szeslong brokatelą; wszystko koloru bordeau, oraz Lustro w trzech częściach do ziemi, z Konsolką, w ramach orzechowych u Tapicera. — Nowy-Świat Nr 55. D—17626—2—3

Po cenach zniżonych

Szklanki Czeskie

gładkie i szlifowane nadeszły do Składu Szkła, Porcelany i Fajansu, przy ulicy Podwal Nr 7.
D—16713—5—6

W guberni Grodzieńskiej, powiecie Brzeskim, jest do sprzedania z wolnej ręki

MAJĄTEK
ZIEMSKI

z folwarkiem, położony o 7 wiorst szosą od Brześcia Litewskiego, o ½ wiorsty od drogi żelaznej Kijowsko-Brzeskiej, o 4 wiorsty od spławnej rzeki (Muchawiec). W majątku ziemi ornej żytniej 7 włók, łąki gruntowej 10 morgów, łąki błotnej 15 morgów, lasu sosnowego, brzozowego i olszyny 4 włóki, zabudowania wszystkie prócz gumna w porządku. W folwarku 11½ pustek, po 10 dziesięcin każda, co stanowi razem 165 morgów ziemi pszennej i żytniej, łąki gruntowej 25 morgów nad Muchawcem, stodoła i szopa na siano w dobrym stanie. Długów ani rządowych, ani prywatnych na posiadłości nie ma. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można w zakładzie naukowym żeńskim Lucji Żeleszkiewicz, Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
D—16390—3—3

Jest do sprzedania

Jeden Garnitur Mebli,

mahoniowych, sześć krzeseł, dwa fotele, kanapa, dwie kanapki i stół gabinetowy.—Ulica Twarda Nr 27, mieszkania Nr 1.
D3—3—17575—

Za przestępną cenę są do sprzedania

Meble z salonu,

14 taboretów i 2 kanapki białe złocone. adamaszkiem jedwabnym kryte. — Wiadomość przy placu Zielonym Nr 1, mieszkania Nr 2, od godziny 12-tej do 3-ciej.
D2—3—17705—

Dziedziczny Plac

do sprzedania, zawierający w sobie 53,000 łokci kwadr., rozdzielony na 11 części, lub całkowity, położony w Cyrk. 8, przy kolei Obwodowej i Wiedeńskiej pod Nr 3071. — Wiadomość na ulicy Karolkowej, idąc od Wolskich Rogatek na lewo, pod Nrem 12/3119, dom Bogdańskiego. D—17317—2—3

Do sprzedania z wolnej ręki

POSSESJA,

mająca przestrzeni około 13,000 łokci □, front od 2-ch ulic. — Wiadomość przy ulicy Drewnianej pod Nr 3/2820, u Rządcy.
D3—3—17257—

Jest do sprzedania

MASZYNA

cylindrowa, szewcka, w dobrym stanie.—Ulica Świętokrzyzka Nr 19, w Magazynie obówia.
D3—3—17591—

WAPNO

suche i lasowane (stare), oraz świeże transporta **Cementów,** po cenach umiarkowanych w Składzie M. W. Willman i S-ka, ulica Twarda Nr 13. D2—6—17632—

SZYNY.

Mam honor donieść budującym i Właścicielom domów, że nadszedł mi transport starych Szyn żelaznych i sprzedaję takowe po znacznie nizkiej cenie, dostarczając ich długości żądanych wymiarów a także spajane dwie razem. — Wiadomość: ulica Twarda Nr 23, u **L. Winawer.** D3—3—17237—

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

dawniej A. VETTER & Comp., egzystująca od 1829 r.

przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.—**Ceny stałe nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką **konkurencję.**

Rolety i Ceraty w wszelkich gatunkach. D—10970—18—0

SKŁAD GŁÓWNY: **15. Krakowskie-Przedmieście 15.**



S. H. DĄBROWSKI

Nr 6, Krakowskie-Przedmieście Nr 6,

wprost kościoła S-go Krzyża.

Nabytą od kilkunastu miesięcy po ś. p. **Antonim Horko Fabrykę Fortepianów** znacznie powiększyłem i odtąd takową z całą sumiennością pod **własną firmą** prowadzić będę.

Usilnem mojem staraniem jest i będzie, aby jak **najlepsze Fortepiany** wykończać i **nie wątpię** też, że nowa ta **fabryka krajowa** uzyska w jak najkrótszym czasie u Szanownej Publiczności **uznanie i wziętość.**

FORTEPIANY czarne i palisandrowe WŁASNEJ FABRYKI, są już na składzie.

D—14803—12—12

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.

P O L E C A:

Oliwę nicejską i prowancką w najlepszym gatunku.
Ocet kuchenny do marynat, winny i estragonowy.
Wodę Kolońską, powszechne uznanie mającą.
Extrakt do wody kolońskiej (najtańszy sposób i przygotowania w domu wody kolońskiej).
Perfumy francuzkie na wagę.
Elixir z kwasem salicilowym do czyszczenia konserwowania dziąseł.
Benzinę do wywabiania plam na flaszki i funty.
Płyn na mole, najskuteczniejszy z dotąd znanych środków.
Proszek Okcya do czyszczenia i ostrzenia nożów.
Farbki, Krochmale i Błyszcz do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie korzelnictwie.

D—26566—60—0

Fabryka Mebli Giętych Wiedeńskich,
Adolfa Neumana,

przy ulicy Walicôw Nr 1,

poleca wyroby swoje po umiarkowanej cenie.— Sprzedaż odbywa się na miejscu i w składzie maszyn do szycia

D. GROSSMANN,

ulica Wierzbowa Nr 9 nowy, obok byłego Hotelu Angielskiego. D—17265—5—6

APSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczonie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Wwie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego stów i w Aptece p. K. Lilpop

Fabryka i Skład Mebli
J. WODCZYŃSKIEGO,

Nowo-Senatorska Nr 5, Hotel Litewski w Warszawie,

posiada zapas wszelkiego rodzaju Mebli, przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby stolarskie i tapicerskie, jak również urządzenia sklepowe, po cenach umiarkowanych.

3—12 —17448—

PRAWDZIWA AUGSBURGSKA

ESSENCJA ŻYCIA

Doktora Kiesowa.

Srodek przeciw cierpieniom żołądka, wątroby, oraz prezerwatywa przeciw innym chorobom. Dostać można we wszystkich składach materjałów aptecznych i aptekach. Składy Główne w Warszawie u Ludwika Spiess i Syna, drogistów i H. Nowodworskiego, aptekarza. 47—50 — 18132 —

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE

W WARSZAWIE

Senatorska Nr 467b, nowy 18,

naprzeciw kościoła S-go Antoniego,

P O L E C A:

Najlepszą oliwę prowancką.
Ocet stołowy czerwony, do sałat, majonezów i marynat— butelka kop. 50.
Soki (syropy): malinowy, wiśniowy porzeczkowy, na butelki.
Sól stołową, chemicznie czystą, w najmielszym proszku, śnieżnej białości, w oryginalnem angielskiem opakowaniu, funt kop. 20.
Krochmal Hollenderski, prawdziwy pszenny, w paczkach jednofuntowych i ryżowy angielski.
Farbki do bielizny, w najlepszych gatunkach.
Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów, na funty i łuty.
Olejek do wody Kolońskiej, (6 łutów na garniec, najlepszego spirytusu
Proszek Perski Dalmacki i Kaukazki.
Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowych.
Massa do zaprawiania posadzek, zwykła olejna i terpentynowa.
Benzyna we flaszeczkach i na balony.
Oliwa do palenia i do maszyn.
Smarowidło belgijskie w baryłkach i puszkach.
Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materjały apteczne, przetwory chemiczne i Farby.
Atrament do znaczenia bielizny.
Pigułki niezawodne do wytępienia szczurów i myszy.
Massa szwedzka do skór i kopyt końskich
Tynktura na móle i pluskwy.
Oliwa do maszyn do szycia.
Woda Jawelska do prania. 43—0 — 21142 —



DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena z flaszką rs. 3.60, z przesyłką rs. 4.—Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska Nr 4.

—102—0—5197—

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie.

Magazyn Mebli
Nowych i Używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

D—3611—44—0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE.

Wiadomość!

Tanio i prędko—pod gwarancją dobroci przyjmują się **Wypracowania projektów budowlanych i wszelkich innych planów technicznych** na wymagany czas. Niektóre roboty mogą być na wypłaty uskutecznione.—Marjańska Nr 11, mieszkania 13. D2—3—17386—

Korzystne kupno.

Z powodu zupełnej wyprzedaży handlu Jubilerskiego, pod firmą S. Steinglas, przy ulicach: róg Nalewek i Nowolipek Nr 2, na przeciw straży ogniowej egzystującego, są zarazem do sprzedania: 1) Szafa z drzwiami do zsuwania, z lagrowemi szybami; 2) Bufet z kantorkiem, wszystko prawie jeszcze nowe i elegancko wykończone; 3) Lustro w złoconych ramach i 4) ładny Stolik żelazny, po cenach umiarkowanych. D2—3—17277—

Jest do sprzedania

MASZYNA

do szycia, Pollaka i Schmidta. — Wiadomość w sklepie W. Rozbicki, róg ulicy Chłodnej i Żelaznej. D1—2—17787—

Do sprzedania z braku miejsca

Carnitur Mebli

orzechowych, rypsem wełnianym kryte, zupełnie świeże.—Wiadomość: ulica Królewska Nr 23, w magazynie obuwia. D1—6—17801—

Do sprzedania

różne Meble i Lustra

mało używane. — Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu. D6—6—16897—

Tanio do sprzedania:

Szafa do sukień, **Stół** jadalny rozsuwany, **Łóżko, Stolik** do **kart** i **Lampa**.—Nowy-Świat Nr 1, mieszkania Nr 8 D1—3—17761—

Do sprzedania:

Koszul męzkich 6, damskich 6, Kaftaników rannych 6. — Ulica Chmielna Nr 19, mieszkania Nr 8. D1—1—17786—

Za Rs. 25

Prysznic

i różne **MEBLE** do sprzedania. — Krakowskie-Przedmieście Nr 50, mieszkania Nr 3. D2—3—17593—

Wyższego Zakładu z Petersburga

Akuszerka,

przyjmuje do siebie Panie spodziewające się słabości. — Krakowskie-Przedmieście Nr 21, obok starej Poczty, 2-gie piętro, front. D4—6—17404—

Akuszerka M. F.

Przyjmuje Osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. — Stare-Miasto Nr 21, drugie piętro, od frontu. D—15986— 8—0

Akuszerka W. N.,

Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, **z bramy na lewo, parter,** przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze, za opłatą: w osobnym pokoju i **z osobnem wejsciem** od rs. 15, wspólnym od rs. 8 **z umieszczeniem dziecka.** D2—2—16294—

Akuszerka P. Médalis.

Przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość, za opłatą rs. **15,** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **najściślejsza dyskrecja** zapewnia się.— Ulica **Bednarska** Nr **18,** trzeci dom od rogu Krakowskiego-Przedmieścia, parter frontowy. D2—3—17614—

Do wynajęcia zaraz

2 Lokale,

w nowo pobudowanej oficynie w hotelu Saskim, widok na Skwer, jeden **na 3-m piętrze:** 6 pokoi, kuchnia, przedpokój, pasaż, wygódka, wodociągi, zlewy, oświetlenie gazowe na schodach, za rs. 675 rocznie; oraz **na parterze:** 4 pokoje, kuchnia, pasaż, wygódka ze wszystkiemi wygodami, za rs. 500 rocznie, jak również paręset łokci **Wapna zeszłorocznego lasowania,** za cenę przystępną, dla braku miejsca do sprzedania.—Wiadomość u Rządcy hotelu Saskiego. D3—3—17417—

Do wynajęcia każdego czasu

POKÓJ

z meblami, usługą i samowarem, z osobnym wchodem, na 2-m piętrze od frontu. — Senatorska Nr 3 nowy, może być także i z pościelą, tylko do 1-go Września. D2—3—17660—

W Ciechocinku

w domu p. Dziedzickiej, jest kilka **Pokoi** do najęcia od 15-go Sierpnia do końca sezonu kąpielowego, **po cenie zniżonej**.— Wiadomość u doktora Sznabla, Krakowskie-Przedmieście Nr 63. D2—3—17702—

Lokale!!!

Suche i ciepłe po 3, 4, 5 i 6 Pokoi, z wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę, są do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Szkolnej 3, i Alei Jerozolimskiej Nr 26. D—17646— 3—10

Świeżo i kompletnie odnowiony

LOKAL

na 1-m piętrze, złożony z 4-ch pokoi z balkonem, kuchnią i t. d., do wynajęcia za cenę **Rs. 400** rocznie. — Wiadomość u Rządcy domu. — Nowogrodzka Nr 5. D3—0—17600—

POKÓJ

z meblami do wynajęcia od 1-go Sierpnia.— Ulica Aleksandrja Nr 14, mieszkania 23, u stróża. D2—3—17581—

Do najęcia od 1 Października

Trzy Pokoje

duże, przedpokój, kuchnia, na 1-szem piętrze, w oficynie, z balkonem, może być z ogródkiem, lub dużym ogrodem owocowo-warzywnym, na mieszkanie prywatne, szkołę, warsztat, lub i t. p. zakład. — Trzy Pokoje na 2-m piętrze, od frontu, przedpokój, kuchnia. Dwa Pokoje na 2-giem piętrze, przedpokój, i kilka mniejszych mieszkań, wszystkie ciepłe, suche i czyste. — Wiadomość na miejscu, u Właścicielki, Nowolipie Nr 34/2428. D—17762— 1—3

Za rs. 18

miesięcznie, mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem, i praniem, jest do wynajęcia.—Ulica Bednarska Nr 20, w prawej oficynie, na dole, dwa ostatnie okna. D—17773— 1—2

Dwa Pokoje,

alkowa, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia każdego czasu. — Nowy-Świat Nr 12. D1—3—17793—

Pokój kawalerski

jest do wynajęcia, z meblami, od 1-go Sierpnia, za 9 Rs. miesięcznie. — Ulica Złota Nr 10. D1—2—17788—

LOKAL

na 1-m piętrze, składający się z 4-ch pokoi z balkonem, kuchni, 2-ch piwnic, komórki i góry oddzielnej, do najęcia od św. Michała, przy ulicy Tamka Nr 13, dom Stalewskiej, D3—3—16235—

Trzy Pokoje

z dwoma wchodami, pasaż, przedpokój i kuchnia, na dole, od frontu, przy ulicy Elektoralnej Nr 41, do wynajęcia każdego czasu lub od 1-go Październikn. D1—3—17757—

Jest do wynajęcia każdej chwili

ładny Pokój,

w bocznej oficynie, 2-gie piętro.—Ulica Krucza Nr 13bb. D1—2—17742—

POKÓJ

na 1-m piętrzo do wynajęcia zaraz, z meblami i usługą. — Elektoralna Nr 18, wejście przez ganek. D1—1—17747—

Pokój

z meblami jest do najęcia zaraz za przystępną cenę, przytem jest pomieszczenie dla emerytki. — Wiadomość w Łaźni Akcyjnej u kasjerki. D1—1—17743—

Od 1-go Października jest do najęcia duży

POKÓJ

frontowy, wspólny przedpokój i piwnica w domu p. Bujno, róg ulic: Miodowej i Senatorskiej Nr 2, na 1-m piętrze, gdzie się mieści obecnie Skład Drożdży, egzystujący lat kilkanaście, w razie potrzeby może być odstapionym wcześniej. D1—3—17741—

Zaraz lub od Ś-go Michała do wynajęcia, przy ulicy Siennej Nr 1147ł (nowy 6) za Żelazną, pierwszy dom od parkanu,

WARSZTAT

z placem, pomieszkaniem, złożonego z 4 pokoi, warsztat osobny, budynek zdatny na jaki zakład rzemieślniczy lub na jaką fabrykę, z szopami, dużą stajnią, wozownią. Też duże stajnie i wozownie mogą być urządzone dla właścicieli omnibusów lub dorożkarzy, oraz kilka lokali po dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i komórka, po 192 rs. rocznie, kilka mniejszych lokali, po 160 rs. rocznie.—Wiadomość: Sienna Nr 6A, u rządcy domu lub u właściciela, Nalewki Nr 11, u Doktora. 2-gie piętro. D—16348— 5—10

POKÓJ

kawalerski frontowy, z wspólnym przedpokojem, z meblami, lub bez, do odnajęcia od 1-go Siarpnia. — Tamże potrzebna wykształcoma **Paryżanka** na demi-place do konwersacji dwóch dorosłych panien. — Marszałkowska Nr 16b, mieszkania Nr 15, róg Nowogrodzkiej. D—17381— 3—3

POKÓJ

do wynajęcia z osobnem wejściem, z meblami lub bez, od 1-go Sierpnia. — Wiadomość przy ul. Bielańskiej, hotel Paryzki u Tapicera. D3—3—17470—

Zaraz są do wynajęcia dwa duże frontowe

POKOJE,

każden może być osobno wynajęty, a w razie żądania z całodziennem utrzymaniem. — Ulica Szkolna Nr 5, mieszkania 4, 3-cie piętro D2—3—17584—

POKÓJ

jest do wynajęcia dla kawalerów, przy familji, na dole. — Ulica Świętokrzyzka Nr 25, stróż wskaże. D2—3—17594—

Do wynajęcia

Pokój z Alkową

widną, z meblami i usługą, każdego czasu.— Róg ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 28, mieszkania Nr 8. D2—3—17631—

POKÓJ

duży, o dwóch oknach, z balkonem od frontu i przedpokojem wspólnym, zaraz do wynajęcia.—Ulica Niecała Nr 8, wiadomość u stróża. Tamże jest **mały Pokoik** dla kobiety. D2—3—17637—

Do wynajęcia zaraz

POKÓJ

obszerny, z osobnem wejściem, za 8 rs. miesięcznie, na 1-m piętrze.—Aleja Jerozolimska Nr 13, wiadomość u stróża. D2—3—17635—

Umieszczenie

dla dwóch Panienek uczęszczających do prywatnych Zakładów Naukowych, za cenę przystępną.—Ulica Nowogrodzka Nr 5, mieszk. 10. Tamże wiadomość o stołowaniu prywatnem. D—17616— 2—3

Zaraz do wynajęcia

Wozownia i Stajnia

na 8 koni, z górą na siano, za rs. 120 rocznie. Tamże 2 Pokoje umeblowane, z kuchnią, za rs. 25 miesięcznie.—Wiadomość w Łazienkach Kurca, nad Wisłą, Marjensztadt Nr 2, stróż wskaże. D—17549— 2—3

Pięć PIWNIC

dużych do wynajęcia od św. Michała, również **Lód** do sprzedania w większych i mniejszych partjach. — Nowy-Świat Nr 53. D2—6—17515—

SKLEP

materjałów piśmiennych i wyrobów tabacznych, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia, z urządzeniem i towarami.—Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 12, w sklepie. D2—7—17629—

SKLEP

Mydlarsko-Norymberski, z kompletnem urządzeniem i towarem, w dobrem miejscu, dobrze procentujący się, w każdym czasie do sprzedania za przystępną cenę.— Wiadomość w kiosku róg Leszna i Rymarskiej. D1—2—17748—

SKLEP

z wszelkiemi rekwizytami, jest do sprzedania z powodu okoliczności familijnej: przy ulicy Wolność Nr 3 nowy. D3—3—17275—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w dobrym punkcie. — Ulica Pańska Nr 26. D2—3—17590—

Sklep duży

Galanteryjno-Dystrybucyjny, z Lokalem jest zaraz do odstąpienia, z całem urządzeniem. Ulica Leszno Nr 31, w prost Kościoła. D—17466— 3—3

MAGLE

są do sprzedania, z powodu zmiany interesu, w bardzo korzystnem miejscu. — Wiadomość na miejscu, ulica Senatorska Nr 6 nowy. D—17664— 3—3

Józefa Pujdak,

blondyna lat 5, zaginęła d. 27 Lipca, sukienka niebieska, fartuszek szary, szlaki różowe, buciki, w niedorym stanie. — Ulica Wróbla Nr 8. D—17771— 1—3

W nocy z dnia 23 na 24, w czasie pożaru na Nowej Pradze zaginiony lub spalony został

KWIT

tymczasowy ubezpieczenia, za Nr 26123, uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie takowego w Biurze Ubezpieczeń, przy ulicy Leszno Nr 7. — **Józef Woraczowicz.** D—17622— 3—3

Zgubiono

Pugilares bronzowy z rs. 85. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić do Fabryki Kwiatów.—Leszno Nr 26, a jako nagrodę zatrzymać owe rs. 85 D—17633— 3—3

Wczoraj zostawiono w Saskim Ogrodzie na ławce

Portmonetkę czerwoną.

Łaskawy znalazca raczy sobie pieniądze rs. 5 zatrzymać—a portmonetkę z kwitami oddać, pod Nr 79, przy ulicy Krak.-Przedm., 2-gie piętro, mieszk. 4, dom pp. Żukotyńskich D—17729— 2—2

Dokument na Rs. 150,

podpisany przez Szyje Lajb Kornblut, na rzecz Berisza Leirerman i Braindli Ryfki Mroker, z dnia 5-go Maja 1880 zaginął. Znalazca zechce takowy oddać do p. Szyje Lajb Kornblut pod Nr 1100/2, gdyż takowy żadnej wartości niema. D1—1—17754—

W środę dnia 28 Lipca, o godzinie 8-mej wieczorem, przechodząc od ulicy Niecałej do Teatru letniego

ZGUBIONO LORNETKĘ

złotą. — Łaskawy znalazca odnieść zechce za nagrodą na ulicę hr. Kotzebue Nr 10, mieszkania Nr 3. D1—1—17753—

Nagrody Rs. 25.

W dniu 27 t. m., jadąc dorożką na Foksal Nadwiślański, a ztamtąd do Jabłonny i Zegrzynka, zgubiono **BRYLANT** w małym papierku zawinięty, uczciwy znalazca raczy oddać takowy do p. J. Brauna, właściciela domu Nr 2324/1, przy ulicy Dzikiej, za podwyższą nagrodą. PP. Jubilerów uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na ten przedmiot. D1—1—17749—

Zgubiony

Paszport Pruski

wydany dla Deutscher Paul Nr 117 paszportu. Marszałkowska Nr 18. D—17768— 1—1

We środę, dnia 28, wychodząc z Kantoru p. Portner zgubiono, o 12 małych i jednym większym brylancikach

Pierścionek,

wewnątrz ze srebrną półobrączką i napisem, łaskawy znalazca za wynagrodzeniem jakiego będzie żądał, tę pamiątkę familijną raczy odnieść, na Stare-Miasto pod Nr 5, do Właściciela domu. D—17772— 1—1

W dniu onegdajszym, pod czas przedstawienia w Eldorado, pozostawioną została na pierwszym krześle, w rzędzie 10-m

Lornetka Teatralna,

oprawna w czarną szagrynową skórkę. Uprasza się osoby, która, zapewne przez zapomnienie, wzięła Lornetkę, o zwrócenie takowej do Kasy, lub do bufetu w Eldorado, nadmieniam, iż osoba, która wzięła Lornetkę, jest mi z widzenia znaną. D—17758— 1—1

Młode Wyżliczki,

ładne, do sprzedania.—Ulica Browarna Nr 24, 1-sze piętro, w oficynie na prawo, rano do godz. 9-tej zastać można. D1—1—17756—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою